Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 77 Kraków, niedziela 3 kwietnia 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów:
NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Widoki i warunki pożyczki

Powrót delegatów polskich pp. Krzyżanowskiego i Młynarskiego z Ameryki daje prasie okazję do obrabiania **sprawy pożyczki**; każdy organ omawia ją mniej w duchu interesu ogólnego, a więcej w duchu, w jakim nastawiony jest wobec rządu. Widzimy niezwykłe, w innych państwach nie do pomyślenia zjawisko, że pewne organa prasowe oceniają pożyczkę, jakoby ona była sprawą tego czy innego rządu, nie dbając o to, że jest ona bodaj **najważniejsza obecnie sprawą dla naszej przyszłości gospodarczej.**

Stanowisko to uderza szczególnie w punkcie, który z początku był spornym, obecnie zaś uproszczonym w ogromnej części opinji publicznej, mianowicie co do kontroli wykonywać się mającej przez dających pożyczkę na naszym organizmie finansowym i gospodarczym. **Nawet prof. Krzyżanowski, który dawniej godził się na umiarkowaną kontrolę Ligi narodów, obecnie — po zapoznaniu się ze stosunkami na miejscu — zmienił zdanie i** — jak oświadczył — **uważa, że zaciągnięcie pożyczki nie da drugiej stronie, tj. bankom żadnej kontroli nad naszym budżetem.**

Bo też byłoby rzeczą niepojętą, żeby Polska została potraktowana narówni z Austrją i Węgrami, które przecież otrzymały pożyczkę międzynarodową, podczas gdy Polska ubiega się o pożyczkę amerykańską. Kontrola nad temi państwami była uzasadniona — poza ich sytuacją finansową — głównie tem, że pożyczkę dla nich subskrybowała cała Europa i Ameryka, dlatego musiano powołać do życia jakiś organ, któryby czuwał nad rozbieżnymi często interesami każdego z biorących w pożyczce udział państwa z osobna. Taką misję spełniał w Wiedniu Holender Zimmermann, a w Budapeszcie Amerykanin Smith jako „Treuhander" (mąż zaufania) tuzina państw, zainteresowanych w tem, aby pożyczka została celowo użyta i aby — o co głównie chodziło — procenta były regularnie płacone. Dziś ta kontrola już nie istnieje, nie mówiąc już o tem, że podczas jej istnienia mogły z funduszami pożyczkowymi dziać się w Wiedniu olbrzymie nadużycia, na Węgrzech zaś można było ich użyć na zbrojenia.

Polska, jak dotychczas, stoi w układach wyłącznie z konsorcjum banków i bankierów amerykańskich. **Kapitał amerykański jest w tem szczęśliwem położeniu, że ma olbrzymie sumy na lokaty zagraniczne**, gdyż rynek wewnętrzny jest już należycie nasycony i nie daje ani w przybliżeniu tak wysokiego oprocentowania, co zagranica. Można być pewnym, że kapitaliści amerykańscy, zanim rokowania weszły w poważne stadjum już mieli dokładne informacje o naszym stanie finansowym i gospodarczym, a co im w naszym stanie nie dogadzało, zostało właśnie przez misję polską w porozumieniu z misją prof. Kemmerera uzgodnione.

Dziś już uchodzi za pewnik, że sprawa otrzymania pożyczki jest już na naszą korzyść przesądzona i to pożyczki na zwykłych warunkach bankierskich, tj. z warunkami emisji, oprocentowania i amortyzacji. To zostało urzędownie stwierdzone, niewiadomo tylko jak wysoką pożyczka będzie. W każdym razie z kompetentnego źródła dochodzą wieści, **że nie będzie ona niższa aniżeli 80 miljonów dolarów**, zaś o kontroli nigdzie niema mowy. Mówi o niej tylko organ katowicki p. Korfantego, który nietylko puszcza pogłoski, że kontrola będzie, ale wprost sugeruje Amerykanom, aby kontroli żądali. Pisze ten organ, nazywający się niewiadomo dlaczego „Polonia":

„Jakkolwiek prof. Krzyżanowski w rozmowie z przedstawicielami prasy zaprzeczył wersji, jakoby jednym z warunków uzyskania pożyczki była zgoda Polski na kontrolę nad budżetem państwa na wzór Austrji, to niemniej uchodzi za rzecz pewną, **iż konsorcjum, które sfinalizowało pożyczkę, pragnęłoby uzyskać możność wglądu w sposób użycia pożyczki i zapewnienia sobie kontroli**, by fundusze z niej nie były użyte na cele konsumcyjne ani wojskowe."

To perfidne podsuwanie myśli, których nie było, ma na celu — w związku z dalszymi wywodami — wykazanie, że „sanacja u nas jest zaledwie rozpoczęta" — to ma być zachętą dla obcego kapitału, aby się u nas angażował! Jest to postępowanie tembardziej perfidne, że organ p. Korfantego chyba wie, że cały tok rokowań obracał się tylko i wyłącznie około pożyczki inwestycyjnej, wykluczając z góry pożyczkę na cele konsumcyjne, na które zapewne później przyjdzie kolej.

Słusznie podkreślił prof. Krzyżanowski, że „targujemy się o jak najlepsze warunki", co w związku z cytowanem poprzedniem jego oświadczeniem może odnosić się do wszystkich warunków, z wyjątkiem warunku kontroli. A nie jest też prawdą, co pisze organ korfancki, że

„przy wszelkich pożyczkach podejmowanych na rynku amerykańskim przez państwa europejskie czynnik kontroli odgrywał zawsze rolę pierwszorzędną." *

Ostatnią pożyczkę amerykańską otrzymała w Europie Belgja — bez najmniejszej kontroli tak, że obecnie pod kontrolą są tylko Niemcy, ale to jest sprawa całkiem inna, gdyż kontrola nad Niemcami stoi w związku z dotrzymywaniem przez nich planu Dawesa.

Jest to więc, powtarzamy, wmawianie w kapitalistów amerykańskich, że powinni i mogą wśród warunków pożyczki umieścić także żądanie kontroli. A w jakim właściwie celu? **Jeżeli nawet przyjmiemy, że pożyczka wyniesie najwyższą dotąd wymienianą sumę 80 miljonów dolarów, to przy — maksymalnem naszem zdaniem — oprocentowaniu 8 od sta rocznie wyniesie to 6.4 miljona dol. rocznie. Jest to suma w naszym blisko dwumiljardowym budżecie stosunkowo bagatelna**, a pokrycie jej można znaleźć choćby w podniesieniu konsumcji — spirytusu denaturowanego. **I dla takiej sumy miałaby Polska poddać się obcej kontroli? Chyba niema takiego ministra skarbu — o ile nim nie będzie np. Zdziechowski — któryby się na takie poniżenie zgodził.**

Szkoda tylko, że sfinalizowanie pożyczki zapowiadają na późny termin, podobno dopiero na maj. Jeżeli, co jest zasadą, pożyczka ma być obrócona na cele inwestycyjne, tracimy dwa miesiące czasu, tak nadające się do robót na powietrzu, jak: budowa domów, naprawa dróg, wyzyskanie sił wodnych itd.

Czy nie możnaby, jeżeli powyższy termin jest nieodwołalny, zacząć pewnych robót bodaj w mniejszym zakresie z funduszów, które rząd dałby zaliczkowo z zapasów kasowych? Widzimy z perjodycznych wykazów, że **każdy miesiąc daje nadwyżki**, które przecież dałyby się produktywnie zużytkować z tą pewnością, że wkrótce zostaną z pożyczki refundowane.

Może to jest przesadą, ale faktem jest, że **całe społeczeństwo przywiązuje wielkie znaczenie do pożyczki.** Dowodem tego jest niezwykłe taką operacją zainteresowanie, w jakiem szerokie koła śledzą przebieg rokowań i dopytują się, kiedy i jaki będzie ich wynik. Dla robotników sprawa ta przedstawia ważniejszy interes aniżeli tylko ciekawość: dla nich w sfinalizowaniu pożyczki leży **nadzieja skończenia z plagą bezrobocia.**

* * *

KOMUNIKAT URZĘDOWY

Warszawa, 31 marca (PAT). Komisja rządowa złożona z pp. F. Młynarskiego i A. Krzyżanowskiego, która przebywała ostatnio w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej w ciągu 5 tygodni, przedstawiła rządowi sprawozdanie ze swojej działalności. Wynik współpracy polskiej delegacji z finasowemi sferami amerykańskiemi stwierdzają, że nastąpiło **dalekoidące uzgodnienie potrzeb finansowych Polski z tendencjami panującemi na rynkach amerykańskich.** W związku z powyższem komisja opracowała w porozumieniu ze sferami amerykańskiemi wytyczne podstaw, **dostatecznych dla zapewnienia otworzenia rynków zagranicznych dla Polski.** Komisja przedstawiła rządowi jako wyniki współpracy ze sferami finansowemi amerykańskiemi konkretne wnioski, które będą przedmiotem rozważań rządu. Wnioski te zawierają **podstawy dla operacyj finansowych Polski na rynkach zagranicznych z wyeliminowaniem kontroli ze strony jakiegokolwiek ciała dyplomatycznego.**

Endeckie popisy klerykalne nie znają hamulców

Nie wiemy, czy takiemu już ogłupieniu ulegli czytelnicy prasy endeckiej, iż nikt z ich grona nie żachnie się na świeży pomysł endeckiej „Gazety Warszawskiej Porannej", na który puściła się, ażeby okazać swoją prawowierność katolicką.

Oto na górnej części stronicy powtórzyła odpowiedź prymasa Hlonda na zapytanie wielkopolskiej „Ligi Katolickiej", jak ma się ona ustosunkować do polskiej „YMKI" — odpowiedź, potępiającą tę „Ymkę". Swojego czasu omawialiśmy tę sprawę i nie o nią nam chodzi, jeno o **użytek**, który z niej czyni naczelny organ endecji.

Pod tytułem: „Opinja kół rządowych" z przekąsem notuje że wedle półurzędowej „Epoki" małżonka prezydenta Rzeczypospolitej objęła w Warszawie protektorat nad kwestą na rzecz Ymki i ten fakt podkreśla za pomocą rozstawnego druku.

Zdawałoby się, że żona prezydenta jest osobą zupełnie prywatną i wciąganie jej do jakichś politycznych polemik, czy konfrontacyj świadczy jeno o **gruboskórności endeckiego organu stołecznego.** A po pani Mościckiej również za pomocą rozstrzelonego druku konfrontuje się z pouczeniem prymasa Hlonda zgodę ministra spraw zagr., p. Augusta Zaleskiego na uczestnictwo w komitecie honorowym organizowanej na Ymkę zbiórki.

Osobliwa to pretensja, do ministra spraw zagr., godna Ciemnogrodu, a nie Warszawy!

W społeczeństwach ucywilizowanych kontroluje się co do sukcesów czy niepowodzeń ministra, posiadającego tę tekę — endecki organ posuwa swoją demagogię klerykalną do tego poziomu, że chce wglądać czy nie odchyla się on od linji postępowania Ligi katolickiej.

Gdyby p. Zaleski był tak nastrojony, jak endecki dziennik symulujący głupszego niż jest — mu zaleca, nie tylko popełniłby w tym wypadku swoją odmową niezasłużoną nieuprzejmość wobec instytucji, którą się chlubi Ameryka i która w dobie wojennej okazała nam — w swoim zakresie — cenną pomoc, lecz wogóle nie mógłby działać swobodnie na arenie politycznej.

Jak nie wstyd endeckiemu pismu tak ogłupiać swoich czytelników, tak bez skrupułu wyzyskiwać fakt, że w Polsce tyle jest bezmyślności i bezkrytycyzmu!

Ale takiej taktyki na każdym kroku trzyma się endecja, byle tylko przypominać klerowi, że mu

służy — nawet z zatratą wszelkiego poczucia swojej godności — nawet za cenę notorycznego ośmieszania się! Czy panna Puzynianka, wnosząc swoją interpelację antymeksykańską na ręce marszałka Sejmu miała choć chwilę złudzenia, że nie zostanie odprawioną z kwitkiem, czy wierzyła, że na Sejmie w Warszawie będzie się rozsądzało sprawy obcego państwa — z drugiej półkuli ziemskiej? Tak niedoświadczoną nam się nie wydaje...

Raczej tak było, że endekom zależało, ażeby przed zjazdem biskupim stworzyć właśnie coś w niezwykłem świetle ukazującego ich gorliwość katolicką.

Podaliśmy tu dwa jaskrawe przykłady ich metody płaszczenia się przed klerem, ale z takich przykładów możnaby zestawiać całe garnitury rażących swoim nonsensem postąpień...

UWAGI

Cudowne nawrócenie się

W najbliższą niedzielę odbędzie się we Lwowie zjazd młodzieży Obozu Wielkiej Polski. Temu „ważnemu" wydarzeniu poświęcona jest duża część ostatniego numeru „Trybuny Narodu".

Młode cyganiątka z obozu formułują tam swe wyznanie wiary. Jest więc przedewszystkiem pobożne wywracanie oczu i ukłon pod adresem kleru:

> A wreszcie odrodzenie życia i idei katolickiej. — W każdym z nas młodych tkwi głęboka wiara, jako wielkie echo dni wojennych. Wojna była ową wielką świątynią, w której dokonał się u jej uczestników renesans wiary. Bezsilni patrzyliśmy wszyscy na jej poniewieranie, na destrukcję moralną na tem polu, jaka się panoszyła dotąd w społeczeństwie. Jeśli Dmowski rzucił nam hasło wiary katolickiej, jako ostoi życia polskiego — przyjmujemy to z ulgą. Hasło to jest bowiem zachowaniem nietylko tradycji ojców, ale i tego wielkiego przeżycia, jakie przeszliśmy w okresie Wielkiej Wojny, na polach bitew i wśród gradu kul.

Kto podpisany? **Klaudjusz Hrabyk**, ten sam, którego napróżno poszukują sądy jako oskarżonego o oszczerstwo. „Wiara była tą wielką świątynią" Hrabyka, którego już raz sąd skazał za szantaż a teraz ściga za oszczerstwo. Tylko że Hrabyk ukrywa się przed sądami...

Moglibyśmy niedyskretnie zapytać, gdzie to Hrabyk zbierał swe doświadczenia „na polach bitew i wśród gradu kul?" Pominiemy na razie tę sprawę i przypomnimy inne sądy Hrabyka o religii katolickiej.

W „Gońcu Śląskim" z 14 listopada 1925 pisał Hrabyk, że organizacje katolickie wyrabiają typ

> niezdecydowany społecznie i życiowo niedołężny, nie wykazujący żadnej społecznej inicjatywy, wybitny typ kompromisowca i lawiranta.

Ideologię katolicką nazwał **sztuczną**. Ówczesnem zdaniem Hrabyka,

> wychowanie w duchu chrześcijańsko-społecznym nie odpowiada w zupełności potrzebom współczesnego życia. Wychowanie młodzieży musi się zatem oprzeć na takiej idei, która główny nacisk kładzie na kształceniu typu obywatela, a nie jednostki. Typ ten oparty być musi na zasadzie, wygłoszonej przez Dmowskiego, gdzie instynkt społeczny pozwala człowiekowi **pójść nawet przeciw dekalogowi** i samemu sobie, jeśli interes narodu tego się domaga. Tym wymogom odpowiada wyłącznie kierunek nacjonalistyczny.

Oto jest więc hrabycze „odrodzenie idei katolickiej": **pójść przeciw dziesięciorgu przykazań**, jeśli tego domaga się endecki naród i pan Dmowski.

Trzeba przyznać, że Hrabyk swój program wcielą w życie. Pomiata przykazaniami religii katolickiej, nie mówiąc już o przepisach prawa. Ale pocóż ta maska pobożnisia, ta oszukańcza komedja pobożności, poco strojenie się w szatę obrońcy katolicyzmu? W cudowne nawrócenie się nacjonalisty, gardzącego przykazaniami, o których boskiem pochodzeniu poucza Kościół — w cudowne nawrócenie się Hrabyka na katolicyzm nikt nie uwierzy.

—ooo—

Psy ważniejsze niż ludzie

Wiedeńskie Tow. opieki nad zwierzętami powołało do życia kasę chorych dla zwierząt. Za niewielką opłatą roczną mali faworyci domowi, jak również inwentarz, będą w razie choroby otrzymywali porady lekarzy weterynarji, lekarstwa, szczepionki, a w cięższych wypadkach każde zwierzę może być umieszczone w szpitalu.

Tak informuje „Głos Narodu", a informacja to ciekawa! A więc zagranicą zwierzęta nawet korzystać będą z urządzeń, których u nas chcą odmówić robotnikowi i przeciw którym cała chjena toczy zawziętą walkę! Piesek, kotek czy kanarek w burżujskim domu — o, tego trzeba pielęgnować w razie choroby, trzeba mu dać lekarza i szpital Ale człowiek? robotnik? jemu trzeba kasę chorych odebrać a przynajmniej popsuć i zniszczyć!

Bardzo się cieszymy, że ludzie o dobrych sercach pomyśleli — przynajmniej w Wiedniu — o zorganizowaniu lecznictwa dla chorych zwierząt. Ale prosimy nie zapominać, że co się zwierzęciu należy, to tembardziej należy się człowiekowi. — Zresztą kto wie, może weterynarze wiedeńscy zaczną agitować wśród czworonożnych ubezpieczonych i wyjaśniać im, jak szkodliwy jest brak wolnego wyboru lekarza i szpitala. Może uwierzą psy i koty — my nie.

—ooo—

Siatki pod mostami Warszawy

Liczba samobójstw w stolicy wzrasta w przerażającem tempie, dochodząc do 10 dziennie. — W roku ubiegłym zanotowano w Warszawie ponad 1200 zamachów samobójczych. Zaczęto się nad tem zastanawiać i rychło pojawiły się różne pomysły zbawcze. Naprzykład: zakazać sprzedaży popularnej trucizny: esencji octowej! Teraz zauważono, że duża liczba zniechęconych do życia rzuca się z mostów do Wisły. Komisarjat wodny policji wystąpił więc z projektem urządzenia specjalnych siatek, umieszczonych tuż pod mostem i przymocowanych do jego wiązań pod kątem 45 stopni do góry. Skoczek do Wisły okazałby się, po przebyciu 2 metrów w powietrzu chwyconym przez siatkę, która za pomocą specjalnych urządzeń wprowadziłaby w ruch aparaty alarmowe w komisarjacie policji. Samobójca nie mógłby się bez pomocy wydostać z siatki, gdyż szerokie jej oczka pozwalałyby na przesunięcie nogi lub ręki. Koszt siatek takich jest stosunkowo niewielki.

Wspaniały pomysł! Tylko czy nie chybi celu? Zdaje się, że tak. Samobójcy, chcący się utopić, przestaną rzucać się do Wisły z mostu; będą to czynić z bulwarów, z urwisk jakichś, wreszcie uciekną się do innych sposobów przeprawiania się na tamten świat. Zapewne, tego i owego siatka pod mostem uratuje lub zniechęci do samobójstwa. Ale środkami policyjnemi nie da się ludzi zatrzymać na tym świecie. Prawda, ustawodawstwo angielskie — jedyne w świecie — przewiduje nawet kary sądowe na samobójców, ale Anglja stanowi tu wyjątek, bo bezcelowość podobnych paragrafów w kodeksach karnych jest widoczna.

Samobójstwa masowe są groźnym objawem społecznym. Ludziom jest tak źle, tak wyzbywają się nadziei wszelkiego lepszego jutra, że wolą śmierć niż życie. Walczmy z bezrobociem, walczmy z drożyzną, walczmy z nędzą mieszkaniową, walczmy z całym tym ogromem krzywdy i niesprawiedliwości, jaki rozpanoszył się w Polsce — a zmniejszy się liczba samobójstw.

Podziękowanie

wss

Szanownemu Komitetowi budowy nagrobka, Komitetowi PPS w Tarnowie, Chórowi TUR i wszystkim tym, którzy obecnością swoją uczcili pamięć dra Eljasza Simchego, składa na tej drodze serdeczne podziękowanie

Żona z dziećmi.

Tarnów, 30 marca 1927.

BORYS PILNIAK

Zabójstwo Komandarma

OPOWIEŚĆ NIEZAGASŁEGO KSIĘŻYCA

(Z rosyjskiego przełożyła H. P.)

12

— Oddech! — jakby machinalnie przytaknął Kokosow.

I można było wówczas zauważyć, jak z za włosów i z za okularów wylazły bardzo złe, straszliwie złe oczy Kokosowa, wylazły i rozpierzchły się na boki, a oczy Łozowskiego tkwiące w kącikach oczodołów, cisnąc na chrząstkę nosową bardziej jeszcze zweżyły się, schowały niejako w głębi, skupiły, zrosły w jedno straszliwie ostre oko.

Chory stracił tętno, nie biło serce, nie oddychał, stygły nogi.

Był to wstrząs sercowy: organizm nie reagujący na chloroform, był otruty chloroformem. To wskazywało nieodwołalnie, że człowiek ten nigdy już nie powróci do życia, że człowiek ten musi umrzeć, że przy zastosowaniu sztucznego oddychania, tlenu, kamfory, roztworu fizjologicznego — można ostatecznie śmierć niechybną odroczyć na godzinę, na dziesięć, na trzydzieści godzin, nie dłużej jednak. Człowiek już przytomności nie odzyska, człowiek w gruncie rzeczy — umarł.

Jasne było, że Gawryłow miał umrzeć pod nożem na stole operacyjnym.

Profesor Kokosow obrócił swą twarz ku pielęgniarce, nachylił głowę, by mu pielęgniarka poprawiła okulary, poczem profesor krzyknął:

— Otwórzcie okno! Kamfory! Przygotować fizjologiczny!

Milcząca gromada asystentów bardziej jeszcze oniemiała. Kokosow, jakgdyby nic nie zaszło, nachylił się nad stolikiem z narzędziami, obejrzał narzędzia, milczał. Łozowski nachylił się również obok Kokosowa.

— Pawle Iwanowiczu — szeptem i ze złością powiedział Łozowski.

— No? — odrzekł głośno Kokosow.

— Pawle Iwanowiczu? — ciszej jeszcze powiedział Łozowski, teraz jednak już całkiem bez złości.

— No? — głośno odpowiedział Kokosow i rzekł. — kontynuujcie operację!

Obaj profesorowie wyprostowali się, popatrzyli na siebie, oczy jednego z nich zrosły się w jedno oko, drugiemu oczy wylazły z włosów. Na chwilę odsunął się Łozowski od Kokosowa, jakgdyby zasłaniając się przed ciosem, oko jego jakgdyby szukając perspektywy, rozdwoiło się, zabłąkało, potem zlały się oczy jeszcze wyraźniej, ostrzej, — Łozowski wyszeptał:

— Pawle Iwanowiczu... I opuścił ręce na ranę: nie zaszywał, lecz zgarniał tylko wnętrzności, ściągnął skórę i zaczął ją zszywać, tylko ją, tylko górne warstwy. Nakazał:

— Uwolnić ręce, — sztuczne oddychanie!

Olbrzymie okno z sali operacyjnej było otwarte i do pokoju wtargnął mróz po pierwszym śniegu. Wstrzyknięto już kamforę. Kokosow razem z narkotyzerem zakładali ręce Gawryłowa, podnosili je do góry, zmuszali, by człowiek sztucznie oddychał. Łozowski zaszywał ranę. Łozowski krzyknął:

— Rozczyn fizjologiczny! — I asystentka wsadziła w pierś człowieka dwie grube igły (niewiele tak grube, jak papieros), by przez nie wsączyć do krwi trupa tysiąc kubików płynnej soli, aby podtrzymać ciśnienie krwi.

Twarz człowieka była szara, uszło z niej życie; wargi zsiniały.

Odwiązano wówczas Gawryłowa od stołu, położono na stół z kółeczkami i odwieziono do separatki. Serce wprawdzie biło, oddychał, lecz nie odzyskał przytomności, jak zapewne nie odzyskał jej do ostatniej chwili, gdy przesycone kamforą i sztucznie przesolone serce umilkło, gdy — po upływie trzydziestu siedmiu godzin — zaniechali lekarze kamfory — i Gawryłow umarł: — zapewne — dlatego, że do ostatniej chwili nikogo — krom tych dwóch profesorów i siostry nie dopuszczono do niego.

Na godzinę przed wydaniem oficjalnego komunikatu o śmierci komandarma Gawryłowa — przypadkowy sąsiad szpitalny słyszał dziwne dźwięki w separatce, jakgdyby stukał tam człowiek tak, jak więźniowie stukaniem porozumiewają się ze sobą. Tam w separatce leżał martwy za życia człowiek, przesycony kamforą dlatego, że w medycynie istnieje etyczny zwyczaj niedopuszczania do śmierci człowieka pod nożem operacyjnym.

A więc operacja zaczęła się o godzinie ósmej minut trzydzieści dziewięć i — na stole o kółkach wywieziono Gawryłowa z sali operacyjnej o godzinie jedenastej minut jedenaście. Portjer na korytarzu oznajmił profesorowi Łozowskiemu, że już dwukrotnie wzywano go do telefonu z domu numer pierwszy. Profesor poszedł do kancelarji, gdzie był telefon, podszedł do okna, postał, popatrzył na pierwszy śnieg, gryzł palce i wrócił do telefonu, włączył się w tę sieć, która obsługiwała trzydzieści, czterdzieści numerów, ukłonił się słuchawce i powiedział, że operacja przeszła pomyślnie, lecz chory bardzo osłabł, tak że oni, lekarze, uznali stan jego za ciężki. W końcu przeprosił, że nie może teraz przyjechać.

Gawryłow umarł — to znaczy profesor Łozowski wyszedł z separatki z białym arkuszem papieru i skłoniwszy głowę, smutno i uroczyście zakomunikował, że chory komendant armji, obywatel Nikołaj Iwanowicz Gawryłow — ku ogólnemu żalowi — skonał o godzinie pierwszej minut osiemnaście po północy.

(Dokończenie nastąpi).

LISTY Z KRAJU

Szczakowa, 29 marca

Stosunki w hucie szklanej

Nieraz już pisaliśmy, jak walczy tutejsza klika chadecko-kapitalistyczna z ruchem robotniczym. Na jej czoło chce się wysunąć p. kierownik huty szkła Wikiel, o którym zmuszeni jesteśmy obszerniej napisać. Pan ten w roku 1916, kiedy pracował w Brux (obecnie Czechy) wraz z Polakami z byłej Kongresówki, dał aresztować swego kolegę Michała Zyberta za słowa, które Zybert miał przed nim wypowiedzieć, że Polska musi powstać a Austrja przegra wojnę. Oczywista, że Zybert, jako rosyjski podówczas poddany uważany był za jeńca cywilnego i za takie powiedzenie groziła mu gruba kara, a nawet może i śmierć, gdyby nie wstawienie się zarządu fabryki ze względu na jego liczną rodzinę. Zyberta po kilkunastu tygodniach z trudem uwolniono z aresztów; człowiek ten żyje i może dać świadectwo prawdzie. Ponieważ panu Wiklowi było za ciasno w Czechach, powrócił już 1917 r. do Polski, by tu zrobić karjerę i dalej na robotnikach polskich się mścić niewiadomo za co.

W roku 1918 po rozpadnięciu się nieboszczki Austrii, gdy robotnicy chcieli go już jako dozorce obchodzącego się nie po ludzku, wywieźć na taczkach, prosił by mu tego nie robiono, bo on będzie się zawsze stosował do robotników polskich i zawsze z nimi będzie po koleżeńsku żył, na co podpisał deklarację. Prosił by mu pozwolono pracować w Polsce tylko jako robotnikowi. Po pewnym czasie uzyskał obywatelstwo polskie, a obecnie jako kierownik swego syna 19-letniego zrobił hutmistrzem. W dniu 18 bm. wydalono z pracy za sprawą syna p. Wikla Jana Filipowicza, robotnika pracującego od 4 lat stale, utrzymującego rodzinę. Powodem wydalenia było to, że Filipowicz, sprzezywany ordynarnie i bity w twarz przez p. Wikla przy pracy, nie omieszkał mu także dać raz po twarzy. Za to został z miejsca wydalony z pracy bez wypowiedzenia 14-stodniowego i bez zapłaty za urlop, co mu się słusznie należy.

Podczas niedawnych uroczystości robotnicy huty szkła wystąpili ze sztandarem Związkowym (czerwonym) i ci właśnie co sztandar ten nieśli są od tej chwili prześladowani, chociaż w swym zawodzie pracują porządnie. Grozi im wyrzucenie z pracy.

P. Kierownik Wikiel jest nietylko kierownikiem fabryki, lecz i wiceprezesem stowarz. „Opatrzność", oraz prezesem orkiestry. Tu właśnie wylazł szydło z worka!

Jako prezes orkiestry rozkazuje p. Wikiel ściągać przy wypłacie podatek wszystkim robotnikom na orkiestrę bez podpisania deklaracji. Nie mielibyśmy nic jeszcze i przeciw temu, gdyby p. Wikiel nie śledził robotników, którzy należą do organizacji zawodowej lub do PPS. Naprawdę nie było tego nawet za czasów zaborczych, by robotnik nie śmiał należeć tam, gdzie chce i jako obywatel wolny nie miał wolnego słowa, albowiem za to grozi utrata kawałka chleba! Nic dziwnego, że wobec tych zajęć p. Wikiel niema wiele czasu na zajmowanie się już rzeczą poślednią tj. kierownictwem huty. Dość się od czasu przejść, to wystarczy, ludzie jak się to mówi i tak „mają piętra" bo wytarczy — jak to sam mówi — że organizacja jest słaba.

Hola, panie kierowniku, to nie rok 1916. Austrja już nieboszczka, a my chodziliśmy z czerwonym sztandarem i chodzić dalej będziemy. Wielu kierowników znaliśmy, może zdolniejszych od pana, ale tak przecież żaden nie postępował. Jeżeli panu smaczny chleb polski, to i robotnik polski powinien być dobry w oczach pańskich.

—ooo—

Sanok, 30 marca

Wiece PPS. — Czuniowska masonerja. — Przed wyborami od Rady miejskiej. — W endeckim kociołku.

W niedzielę 27 marca br. w sali kina w Sanoku odbył się wiec zwołany przez PPS dla wyświetlenia spraw wyborów do samorządów i sytuacji polityczno-gospodarczej. W przepełnionej sali referował o sytuacji politycznej tow. Dederko, a tow. Szczudlik wygłosił dłuższy referat o programie socjalistycznej gospodarki gminnej. Niektórzy wielcy politykierzy kierunku ultra-lewicowego, chcąc dać dowód zapewne swej bezdennej głupoty, podczas referatu samorządowego demonstracyjnie opuścili salę, ciesząc się z tego rewolucyjnego czynu. Dla ich ptasich mózgów prawdziwie socjalistycznem jest rewolucyjne gadanie obliczone na efekt; **pracy pozytywnej ci panowie nie uznają.** Słuchali też z namaszczeniem „albisiowych" bredni na konwentyklu, który otoczyli tajemniczością według wszelkich reguł lóż masońskich. Biedny Albiś eskortowany z przodu i z tyłu przez swych zwolenników, wyobrażał sobie, że dokonywuje bohaterskich czynów. Wielbi-cielęta były zachwycone jego tajemniczo-fantastycznem ględzeniem.

Tegoż dnia popołudniu odbyło się zgromadzenie chłopskie w Pielni. Rezolucję żądającą wprowadzenia równego prawa wyborczego do samorządów, jednogłośnie przyjęto, tak samo jak w Sanoku. —

Nasza endecja kręci się przed wyborami do Rady miejskiej, przeczuwając, że masy wyborcze nie pójdą już na haselka „jedności". Obwarowuje się więc w komisji reklamacyjnej, która została wybrana na ostatniem posiedzeniu Rady. Przypuszczamy, że Komisja reklamacyjna spełni swoje zadanie: Każdy podejrzany o lewicowość może reklamować do sądnego dnia, i tak na listę się nie dostanie.

Endusie sanoccy żrą się między sobą o podpisanie odezwy z powodu imienin Piłsudskiego. — „Wielcy obożni" nie mogą darować strachu, jakim są przejęte małe endeki, którzy podpisali odezwę zdaje się, że nie z sympatji ku Piłsudskiemu, lecz z obawy, że niepodpisanie mogłoby im zaszkodzić. Oj te posady, posady!

Dziś rozlepiono odezwy wzywające na zjazd młodzieży „Obozu Wielkiej Polski". Obożnym na Sanok jest mały Romcio.

Mamy nadzieję, że to endekom nie pomoże i gdyby nie rewolucyjne wskrzeszenie przez pana Składkowskiego starej ordynacji wyborczej, to endecy nie mieli by co robić w Radzie miejskiej w Sanoku, a i stary Kluska w Posadzie Olchowskiej pożegnałby się ze stołcem wójtowskim, a wrócił na godny urząd wiejskiego policjanta, czego mu z całego serca życzymy.

Ostatnia korespondencja z Sanoka w „Naprzodzie" być może przeceniła dodatnio działalność tow. Dederki, dlatego też musimy zaznaczyć, że Stowarzyszenie Domu Robotniczego, TUR i wszelka organizacja nie może dokonać większych zamierzeń, jeśli nie znajdzie poparcia w szerokich masach robotniczych. Dosyć jednak tego dla uspokojenia zbyt drażliwych sumień, tych, którzy się czuli przez autora tamtej notatki pokrzywdzeni.

Z Sejmu śląskiego

W sejmie śląskim w ubiegły wtorek przy drugiem czytaniu budżetu zgłosił tow. poseł Biniszkiewicz poprawkę, skreślającą dodatek dla duchowieństwa, uzasadniając to brzmieniem konkordatu. Hojny jednakże Sejm śląski poprawkę tę odrzucił niepomny na księżą gospodarkę pieniędzmi przeznaczonemi swego czasu na uchodźców. Po przyjęciu budżetu głosami NPR-u, Chadecji i Klubu niemieckiego — przerwano obrady na 15 minut. Po przerwie w związku z ostatnim napadem na redaktora „Polonji" wniósł poseł Janicki następującą rezolucję:

„Sejm śląski, podzielając oburzenie ludności, poruszonej wieścią o napadzie na przedstawiciela prasy — wyraża najsurowsze potępienie zwyrodniałych form; w jakich zaczynają ujawniać się walki partyjne — żąda najsurowszego ukarania sprawców zarówno wczorajszego napadu, jak innych analogicznych napaści — wyraża obawę, że jeśli szybko i energicznie tego rodzaju metody walki nie będą wyplenione, to prawa obywatelskie ludności zostaną faktycznie zagrożone — i zwraca się przeto do wszystkich obywateli Śląska, aby tam, gdzie interwencja organów władz nie wystarcza, energiczną swą postawą uniemożliwili powodzenie podobnych czynów, oraz okazali w razie potrzeby wszelką fizyczną i moralną pomoc władzom, na których z urzędu ciąży obowiązek ochrony praworządności".

Z kolei zabrał głos tow. poseł **Biniszkiewicz**, oświadczając iż PPS głosować będzie jedynie za częścią rezolucji do słów „i zwraca się". Wykazał destrukcyjność drugiej części rezolucji, która obniżyć chce wartość i spełnione zadania policji li tylko poto, by stworzyć pozory dla prawnie uchwałą taką sankcjonowanego lynchu. W przemówieniu swem wykazał chadecji jej dwulicowość wobec ludu śląskiego. P. Korfanty zabiegał wszakże w Warszawie o zniesienie autonomji Śląska. Wykazał następnie tow. Biniszkiewicz, jak błędnemi były informacje dane komisji o przeprowadzeniu dochodzeń przeciw p. Hallerównej, konstatując, że dochodzeń wogóle nie przeprowadzono.

Po nim przemawiał p. **Korfanty**, który z zajadłością wystąpił przeciw rządowi i insynuował tow. red. Sławikowi i Rumunowi, jakoby z góry wiedzieli o przygotowywanym napadzie na redaktora jego „Polonji".

Jak dalece destrukcyjną była „praca narodowa" „Polonji", niech świadczy o tem fakt, że nawet chadecki poseł do Sejmu śląskiego potępił jej taktykę w której nie dostrzegł ani nawet przejawów jakiejkolwiek racji stanu. Rzecz prosta, że władca śląskiej chadecji odrazu wystąpił z pogróżkami, tak że rozeszły się nawet pogłoski o coraz większej różnicy zdań wśród chadeckich posłów i o wystąpieniu z chadecji posła Fojkisa. O, czas już najwyższy na rozwianie illuzji robotników śląskich do korfantowskich „ideałów".

* * *

Po przerwie na popołudniowem posiedzeniu Sejmu śląskiego zabrał głos tow. poseł Machej. Wykazał on cały fałsz napadu Chadecji na robotnika. Robotnik ma — zdaniem adoratorów Korfantego — za mało oszczędzać, tymczasem głodowe płace ledwo są w stanie utrzymać go przy życiu. Krytykować p. Korfanty umie, ale braków na jakie wskazywał nie próbował nawet w swych rządach przedmajowych usuwać.

Następnie po uchwaleniu budżetu na rok 1927-8 i po przyjęciu szeregu drobnych rezolucyj uchwalono omówioną wyżej rezolucję w sprawie bezpieczeństwa publicznego, jednakże nie w całości. Skreślono mianowicie drugą część, która wzywać miała ludność do lynchu, czyli zajęto stanowisko naszych towarzyszów posłów.

Charakterystyczny jest fakt, że „Głos Narodu" z rezolucji przytoczył dokładnie właśnie tylko tę część, którą sejm śląski skreślił i to w tej formie, że każdy przeczytawszy tę wzmiankę, przekonany jest o uchwaleniu jednogłośnem skreślonego ustępu...

Premje dla abonentów „Naprzodu"

Każdy abonent „Naprzodu", który zapłaci prenumeratę kwartalną, jakoteż każdy nowy abonent, który zaprenumeruje „Naprzód", otrzyma od naszego wydawnictwa jedną z następujących książek jako

BEZPŁATNĄ PREMJĘ:

Barszczewski Stefan: JAK BYĆ MOGŁO (Powieść lotnicza).

Gamaston: FATA MORGANA (Powieść z czasów studenckich).

Korzeniowski Józef: POJEDYNEK (Romans).

Kraszewski J. I.: ONGI czyli KRWAWE ZNAMIĘ (Powieść).

Krzewski Juljan: Z DZIEJÓW TĘSKNOTY (Romans).

Sewer (Ign. Maciejowski): **MATKA** (Powieść).

Słoński Edward: ANTOLOGJA WSPÓŁCZESNEJ POEZJI POLSKIEJ.

Słoński Edward: W WIĘZIENIU (Powieść).

Tatarówna Stefanja: O MIŁOŚCI MISTRZA TWARDOWSKIEGO (Powieść).

Wierzbiński Maciej: DOLAR I SPÓŁKA (Powieść).

Wóycicki Wł. K.: AMERYKANIN (Powieść).

Zahorska Anna (Savitri): **ODRUTOWANA OKOLICA** (Powieść).

Upraszamy o jak najrychlejsze uiszczenie prenumeraty, po otrzymaniu której bezzwłocznie wyślemy premję.

Wydawnictwo „Naprzodu".

Przegląd prasy

Napaść na tow. posła Diamanda. — „Głos Narodu" w obronie znachorek. — Niedołęstwo rządu i miast w walce z nędzą mieszkaniową. — Zapowiedź podrożenia wyrobów włókienniczych. — Przemysłowcy zadowoleni z arbitrażu.

Uchwały i rezolucje ostatniego zjazdu kobiecego polskiej partji socjalistycznej nie przypadły do gustu krakowskiemu „Głosowi Narodu". Szczególnie oburzyło „Głos Narodu" przemówienie tow. posła Diamanda w dyskusji nad referatem tow. dr. Budzińskiej-Tylickiej w sprawie małżeństwa. Aby dać czytelnikom „Naprzodu" pojęcie o poziomie polemik krakowskiego organu chadecji, przytaczamy napaść na tow. Diamanda **w dosłownem brzmieniu:**

> PPS urządziła sobie w Warszawie „zjazd kobiecy". Z aktualnych poruszanych na nim spraw podnieść należy żądanie p. Tylickiej ślubów cywilnych i ograniczania potomstwa w małżeństwie. W dyskusji wysunął się na czoło poseł Diamand, który wołał o rozwody, o uprawomocnienie przerywania ciąży i zapobiegania poczęciu. „Jednogłośnie" — pisze „Naprzód" — przyjęto zgłoszoną przez posła Diamanda rezolucję w tej sprawie.
>
> **Nie trzeba specjalnie podkreślać monstrualności wniosku p. posła Diamanda i jego nieetyczności** (?). Ale na uwagę zasługuje szczegół, że do zupełnego rozprzężenia (?) życia rodzinnego u nas do nadania mu cech **lupanarowej (!)** instytucji — popycha kobiety **poseł-żyd.** Byłoby to bez znaczenia, gdyby w „zjeździe kobiet PPS" brały udział same żydówki (!). Jest jednak charakterystycznem, skoro według sprawozdania w „Naprzodzie" — były na nim obecne i Polki, t. j. jakieś przecież „chrześcijanki".

O tem czy wniosek tow. Diamanda był — jak chce „Głos Narodu" — monstrualnym nie będzie z pewnością decydował współpracownik krakowskiego organu chjeny. Wydały o nim sąd, daleko bardziej kompetentne w tej sprawie kobiety, biorące udział w zjeździe...

Jeżeli natomiast chodzi **o etykę**, to kto wie, czy bardziej etyczne jest masowe produkowanie dzieci — nędzarzy, aniżeli **racjonalne regulowanie ilości porodów** drogą środków zapobiegawczych. — Takie przerywanie ciąży byłoby naszem zdaniem z pewnością mniej niebezpieczne dla życia i zdrowia kobiety, gdyby dokonywali go **jawnie** lekarze-specjaliści, nie zaś — jak się to dzieje obecnie — pokątne akuszerki i znachorki! A przecież mają one liczną klientelę — **tego chyba „Głos Narodu" nie zaprzeczy...**

Obelgi i impertynencje pod adresem tow. Diamanda pozostawiamy bez odpowiedzi. Uznanie jakiem tow. Diamand cieszy się wśród klasy robotniczej nie zmniejszy się pod wpływem poszczekiwań „Głosu Narodu"...

* * *

We wczorajszym artykule wstępnym „Naprzodu" powróciliśmy do palącej sprawy bezrobocia i przytoczyliśmy przykład Wiednia z jego imponującą akcją budowlaną. Także „Robotnik" uderza na alarm z tego samego powodu.

> W powodzi zagadnień, plotek, kawałów politycznych tak mało się pisze i myśli o tym, co naprawdę woła o pomstę do nieba głosem ciężkich, tragicznych oskarżeń.
>
> Spójrzcie na **Wiedeń, rządzony przez magistrat socjalistyczny!** Tysiące nowych domów i domków powstało od chwili zakończenia wojny pomimo najstraszniejszego kryzysu finansowego, pomimo najcięższych warunków gospodarczych. **Spójrzcie na Berlin, na Strassburg, na Tuluzę...** Nie zmarnowano tam ani jednego roku. **Często bez pomocy państwowej, własnym wysiłkiem samorządu dokonano ogromnej pracy budowlanej!** U nas płyną lata i lata, ściągane i nakładane są podatki i podatki, a rezultatu niema żadnego, nie widać ani planu, ani energii, ani rozmachu.

A tymczasem płynie miesiąc za miesiącem, a bezrobotni murarze, **jak chodzili, tak chodzą nadal bez pracy!**

> Słyszeliśmy **długo** biadania na temat spadku z okresu niewoli. Pięknie. **Ale minęło już dziewięć lat.** Słyszeliśmy lamenty o braku stałego pieniądza. **Ale oddawna posiadamy już złotego.** Słyszeliśmy utyskiwania na małe dochody. **Ale wszak podatki miejskie w Polsce nie są wcale najniższe w Europie.**

Dokąd idą te pieniądze? Z jakiego to powodu miasta zachodniej Europy mogą budować? Co stoi nam na przeszkodzie.

> I znowu odpowiedź wypadnie jednaka: **niedołęstwo!** niedołęstwo skandaliczne, oburzające, — rozpaczliwe, odziane w zrudziałe szaty dostojeństwa i godności „reprezentacyjnej".

Temu niedołęstwu wypowiada polska partja socjalistyczna zdecydowaną walkę. Wszyscy ludzie zdolni do czynu opowiedzą się po naszej stronie!

* * *

Dziennik łódzki „Głos Polski" przynosi sprawozdanie **z posiedzenia związku przemysłowców włókienniczych.**

> W ożywionej dyskusji podkreślali poszczególni mówcy, iż **podwyżka płac przyznana przez komisję arbitrażową przemysłowi nie zaszkodzi i nie wpłynie na eksport włókienniczy, gdyż straty ewentualne z tego tytułu będzie można pokryć podwyżką cen manufaktury na rynku wewnętrznym w kraju.** Z drugiej strony najwyższa stopa podwyżki płac obejmie **tylko nieznaczną część robotników** zatrudnionych w przemyśle łódzkim, co znowu w całokształcie kosztów produkcji włókienniczej **nie zaważy zbyt dotkliwie.**

Jak z tego sprawozdania wynika, przemysłowcy łódzcy **są w zupełności zadowoleni z wyniku arbitrażu.** Na uwagę zasługuje **cyniczne przyznanie się, że ewentualne straty zamierzają pokryć podwyżką cen manufaktury na rynku wewnętrznym,** znaczy to, że nawet obecną minimalną podwyżkę płac robotniczych **zapłacą konsumenci...**

I jeszcze od czasu do czasu słyszy się narzekania na ciężki los przemysłu w Polsce...

Wiadomości polityczne

O WYBÓR PREZYDENTA ŁOTWY

Sprawa kandydatury nowego prezydenta republiki łotewskiej nie została jeszcze dotychczas załatwiona. Socjaldemokraci zwrócili się do grup centrowych z żądaniem wystawienia wspólnej kandydatury, w przeciwnym razie partja social-demokratyczna wysunie własnego kandydata. Dotychczas centrum wysuwało trzech kandydatów: Nonaka, Samuelsa i Juraszewskiego, lecz wszyscy ci kandydaci mają bardzo małe widoki, szczególnie kandydatura Samuelsa, przeciwko której wypowiedziała się większość.

PRZYGOTOWAWCZA KONFERENCJA ROZBROJENIOWA

Po dłuższej dyskusji komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej przyjęła następujący dodatkowy wniosek, przedstawiony przez de Brouckera (Belgja) i de Marinisa (Włochy) w celu zapobieżenia temu, aby liczba oficerów i podoficerów zawodowych nie przekroczyła legalnych potrzeb każdej armji, który brzmi: Poszczególne państwa będą musiały przedstawiać odpowiednie tabele ustalające maksymalną cyfrę oficerów i podoficerów, której państwa te zobowiązują się nie przekroczyć.

NOWA ORGANIZACJA ARMJI FRANCUSKIEJ

Komisja wojskowa Izby deputowanych przyjęła rządowy projekt organizacji armji jako podstawę do dyskusji oraz odrzuciła 16 głosami przeciwko 8 przy trzech wstrzymujących się od głosowania kontrprojekt socjalistów.

Z ruchu socjalistycznego

ODSŁONIĘCIE POMNIKA NA GROBIE TOW. DRA SIMCHEGO

W niedzielę 27 marca na cmentarzu żydowskim w Tarnowie odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika na grobie bp. tow. dra Eljasza Simchego, pioniera i długoletniego, zasłużonego przywódcy PPS w Tarnowie. Do licznie zebranych towarzyszów przemówił tow. prof. K. Ciołkosz, oddając hołd zasłudze i mrówczej pracy niezapomnianego towarzysza.

Wieczorem w odpowiednio przystrojonej sali Domu robotniczego odbyła się akademja. Dłuższe przemówienie wygłosił tow. red. Emil Haecker, przedstawiając początki ruchu robotniczego w Tarnowie i koleje życia tow. Simchego. Programu dopełniły deklamacje i chór młodzieży TUR.

ŻYWIOŁOWY WZROST PPS W DĘBICY

W niedzielę 27 marca odbyło się w Dębicy zgromadzenie robotnicze przy bardzo licznym udziale słuchaczów. Zagaił tow. Ścibisz, przewodniczył tow. Prokopowicz. Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej oraz o organizacji zawodowej wygłosił tow. Adam **Ciołkosz** z Krakowa. Jednomyślnie uchwalono wyrazić zaufanie władzom PPS, założyć organizacje zawodowe i wezwać wszystkich robotników do wstępowania do nich. Zarazem wybrano komitety organizacyjne grup: budowlanych, drzewnych, metalowców i szewców. O żywiołowem garnięciu się ludności pod czerwone sztandary świadczy liczba trzystukilkudziesięciu członków, pozyskanych w ciągu dwóch tygodni do miejscowej organizacji PPS! Gnębiony nędzą, drożyzną, głodem i bezrobociem lud pracujący widzi w partji socjalistycznej jedyną siłę, która go może wyprowadzić z kapitalistycznego domu niewoli.

Przegląd społeczny

PRZYZNANIE DODATKOWEGO KREDYTU NA ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Związek zawodowy pracowników umysłowych w Krakowie, zawiadamia bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy nie otrzymali ostatniego zasiłku wskutek braku pieniędzy, że kredyt dodatkowy został przyznany na skutek interwencji Związku i wypłata rozpoczęła się w dniu wczorajszym.

ORZECZENIE KOMISJI ROZJEMCZEJ W SPRAWIE DOZORCÓW DOMOWYCH

Okręgowy inspektorat pracy w Krakowie komunikuje: Na podstawie artykułu 1 i 2 ustawy z 16 maja 1922 Dz. U. Nr. 39, poz. 324, ministerstwo pracy i opieki społecznej reskryptem z 22 grudnia 1926 Nr. 10475—GIP—26888 Pr. GAB powołało Nadzwyczajną komisję rozjemczą dla załatwienia zatargu zbiorowego pomiędzy właścicielami i dozorcami domów miasta Krakowa. **Komisja ta na posiedzeniach w dniach 9 i 12 lutego br. wydała orzeczenie, ogłoszone w „Monitorze Polskim" z 14 marca 1927, Nr. 59, ustalające warunki pracy i płacy dozorców domów na czas od 1 grudnia 1926 do 30 listopada 1927.**

Z wnoszonych tu zażaleń okazuje się, że liczni dozorcy domu, jakoteż właściciele realności do postanowień tego orzeczenia nie stosują się, a wobec tego okręgowy Inspektorat pracy podaje do wiadomości, **że orzeczenie to ma moc obowiązującą i przez obie interesowane strony bezwarunkowo przestrzegane być powinno.**

AKCJA W PRZEMYŚLE ZAPAŁCZANYM

Komisja pertraktacyjna Sekcji Zapałczanej powołana do życia na Zjeździe delegatów zapałkowni w dniu 6 marca br. na posiedzeniu odbytem w dniu 30 marca br., przy udziale prezesa Związku Centralnego Robotników Przemysłu Chemicznego — tow. Jarka postanowiła:

1) Zważywszy, że dzierżawcy Państwowego Monopolu Zapałczanego (International Match Corporation) stosują represje do członków Związku przez wydalanie z pracy sprowokowali w Poznaniu strajk protestacyjny wszystkich (230) robotni-

ków fabryki zapałek „Bracia Stabrowscy“, ostrzegamy, że jeśli do dnia 2 kwietnia br. dyrekcja zapałkowni w Poznaniu nie zlikwiduje tego zatargu, to znaczy nie umożliwi robotnikom tej fabryki powrotu do pracy — wezwiemy wszystkie zapałkownie do strajku.

O dniu i czasie trwania strajku Komisja zadecyduje na posiedzeniu wyznaczonem na 3 kwietnia br. o godz. 10 rano w Warszawie.

Ogłaszamy swoją solidarność z strajkującymi w Poznaniu i wzywamy ich do wytrwania bohaterskiego w walce! Wszystkie zapałkownie natychmiast będą zbierać składki na strajkujących i będą przesyłać zebrane sumy do Rady Związków Zawodowych w Poznaniu, Zamkowa 7.

Przy sposobności ostrzegamy dzierżawców Państwowego Monopolu Zapałczanego, że o ile do dnia 2 kwietnia nie zgodzą się na pertraktacje o zawarcie umowy zbiorowej w myśl memorjału Sekcji Zapałcznej z dnia 26 lutego br. to wezwiemy wszystkie zapałkownie do strajku. Nadmieniamy wreszcie, że zdobycze ekonomiczne muszą obowiązywać wstecz od 1 marca br.

KRONIKA

Kraków, 2 kwietnia.

SPIS LUDNOŚCI W KRAKOWIE. Wczoraj rozpoczął się spis ludności m. Krakowa, który ma dać materjał dla przyszłych wyborów. Całe miasto podzielono na 70 okręgów, a każdy okręg oddano jednemu komisarzowi spisowemu. Obowiązkiem tych komsarzy jest poznać się przedewszystkiem dokładnie z ilością mieszkań w każdym domu na terenie danego okręgu, a następnie udać się osobiście do każdego mieszkania i wypełnić arkusze spisowe. Spis potrwa prawdopodobnie trzy tygodnie, przyczem niezależnie od dnia dokonania spisu, zanotowany będzie stan ludności w dniu 31 marca br. Spis obejmuje wszystkich mieszkańców Krakowa, jak również osoby chwilowo bawiące w mieście oraz urodzone w r. 1907, albo wcześniej tj. pełnoletnie, lub osoby mające pełnoletność w roku przyszłym.

BISKUP-SUFRAGAN W KRAKOWIE. Biskupem-sufraganem w Krakowie mianowany został ks. dr. Stanisław Rospond, rektor krakowskiego seminarjum duchownego. Nowy biskup urodził się w Liszkach. Gimnazjum św. Anny ukończył w Krakowie, teologję w uniwersytecie insbruckim. W roku 1906 został katechetą gimnazjum św. Anny, na którem to stanowisku dotychczas pozostaje.

ROCZNICA ŚMIERCI JULJUSZA SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę w kościele Marjackim odbędzie się nabożeństwo żałobne w przeddzień 78 rocznicy śmierci Juljusza Słowackiego. Nabożeństwo odbędzie się o godz. 11 rano. We wszystkich szkołach profesorowie literatury polskiej przedstawią młodzieży znaczenie Wielkiego Wieszcza narodu z okazji tej uroczystości.

WYSOKOŚĆ ODSETEK ZA ZWŁOKĘ OD ZALEGŁOŚCI GMINNYCH. Magistrat podaje do wiadomości, że w myśl uchwały Rady miasta z dnia 10 marca br. gmina miasta Krakowa pobierać będzie odsetki za zwłokę od zaległych podatków i opłat gminnych, płaconych w czasie od 1 bm. począwszy, według stopy obniżonej na 2% miesięcznie.

PIERWSZA WYSTAWA RADJOWA W KRAKOWIE. Zgłoszenia wystawców napływają do komitetu z dniem każdym coraz liczniej. Prócz największych przedsiębiorstw krajowych wezmą udział w wystawie liczne przedsiębiorstwa warszawskie, krakowskie, lwowskie i inne. Eksponaty, jakie przedstawiają radjoamatorzy, będą jedną z wielkich atrakcyj wystawy. Komitet uzyskał szereg cennych nagród dla wystawców od Izby handlowej i przemysłowej, dowództwa OK V i od prezydjum miasta. Specjalną nagrodę przygotowuje komenda batalionu wojsk łączności. Wielka sala „Domu Żołnierza Polskiego“ przy ul. Lubicz, w której odbędzie się wystawa w dniach od 24 kwietnia do 8 maja, zabudowana ciektownemi stoiskami i bogato ozdobiona, przedstawiać będzie pociągający widok. Otwarcie wystawy przy udziale przedstawicieli władz i publiczności będzie niewątpliwie niezwykłym wypadkiem dnia w Krakowie. Adres komitetu: Syndykat dziennikarzy krakowskich plac Szczepański 7 I. p. Godziny zgłoszeń od 7 do 9 wieczorem.

WYSTAWA P. T. GEN. BEM I JEGO EPOKA. W rzędzie materjałów i eksponatów pamiątkowych po generale Bemie zgłoszono na wystawę w dalszym ciągu między innemi: Virtuti militari generała Bema z kawałkami wstążeczki, będący własnością Tarnowa rodzinnego miasta generała dalej ze zbiorów prywatnych list majora sztabu J. Tabaszyńskiego, b. adjutanta Bema, opisujący ostatnie chwile oraz śmierć generała, a wraz z listem pukiel włosów generała, dwa listy gończe władz austrjackich, datowane z Brzeżan za Józefem Wybickim, generałem w powstaniu węgierskiem i za Ignacym Czernikiem, majorem Legjonu polskiego na Węgrzech (pierwszy ścigany za pobranie z kasy rządowej austrjackiej kwoty 10.000 florenów, drugi 5.000 florenów na cele powstania). Poza tem dr. Władysław Federowicz zgłosił ze swych zbiorów 16 eksponatów zabytkowych z epoki Bema, w tem obraz olejny wiedeńskiego artysty Kreutlera przedstawiający epizod z roku 1831, portrety Wysockiego, Rybińskiego, broń i t. p. — Wśród papierów i dokumentów zgłoszonych na wystawę znajduje się także marsz piechoty Artura Głogowskiego, poświęcony narodowej gwardji polskiej we Lwowie na dochód emigracji 1848 roku. Dalsze zgłoszenia na wystawę przyjmuje kancelarja Muzeum narodowego, Sukiennice.

DOMY WYCIECZKOWE W POLSCE. — Ministerstwo oświaty dokonało podziału funduszów, złożonych przez młodzież szkolną państwowych szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych w roku szkolnym 1925/26 i 1926/27 na domy wycieczkowe w sposób następujący: 1) 130.000 złotych przeznaczono na budowę **w Krakowie** domu wycieczkowego dla młodzieży szkolnej. — Dom ten ministerstwo uważać będzie za pierwszy etap w szeregu domów wycieczkowych, jakie zamierza wznieść na południowych, a przedewszystkiem południowo-zachodnich górzystych terenach państwa. Budową domu ma się zająć specjalny komitet powołany przez kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego. 2) 50 tysięcy złotych przeznaczono na budowę domu wakacyjnego nad jeziorem Serwy w powiecie augustowskim. 3) 25.000 złotych na urządzenie noclegarni w szkołach na szlakach turystycznych w punktach, które określi komisja turystyczno-krajoznawcza przy ministerstwie oświaty w porozumieniu z kuratorjami. Szkoły otrzymają specjalne wydawnictwa informacyjne w tej sprawie. Szkoły prywatne pomimo apelu ministerstwa do dyrekcji tych szkół w bardzo niskim stopniu biorą udział w składaniu funduszów na cel powyższy, a przecież w interesie młodzieży szkół prywatnych leży, aby na równi z młodzieżą szkół państwowych miała prawo do korzystania z tych udogodnień, jakie podczas wycieczek stanowią domy wycieczkowe i schroniska.

O SZKOŁĘ JEDNOLITĄ. Jak się dowiadujemy, tworzy się w Krakowie komitet obywatelski celem zorganizowania wielkiej manifestacji za szkołą jednolitą. Komitet zwoła na dzień 10 bm. przedpołudniem zgromadzenie publiczne do sali teatru „Nowości“ przy ul. Rajskiej. Na zgromadzeniu przemawiać będzie tow. poseł Juljan Smulikowski. Po referatach odbędzie się dyskusja i powzięte zostaną uchwały w sprawie jednolitości ustroju szkolnego. Po zgromadzeniu odbędzie się pochód manifestacyjny ulicami miasta.

ZMIANA ADRESU ODDZIAŁU INKASA I SPRZEDAŻY ELEKTROWNI MIEJSKIEJ. Otrzymujemy następujący komunikat: Z dniem 1 kwietnia przenosi Dyrekcja Elektrowni miejskiej swoje oddziały inkasa i sprzedaży z placu Szczepańskiego 1 do nowo otwartego lokalu przy ul. Brackiej 12 (pałac Larisza). W powyższym lokalu otwarta jest stała wystawa nowoczesnych przyrządów elektrycznych, np. naczyń do gotowania, piecyków, aparatów do froterowania, odkurzania, wentylatorów, motorów i t. p. Dział ten wyposażony jest ponadto w różne świeczniki, lampy stołowe kinkiety i t. p.

WYSADZANIE STAREJ AMUNICJI. We wtorek 5 kwietnia w godzinach przedpołudniowych wysadzaną będzie stara amunicja artyleryjska na forcie w Batowicach.

ZASŁABNIĘCIE BEZROBOTNEGO. Andrzej Pukły, lat 23, bezdomny i bezrobotny zasłabł nagle na ul. Brzozowej z wycieńczenia. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala.

WPADŁ POD SAMOCHÓD. Wczoraj popoł. wpadł pod samochód na III moście na Wiśle 9-letni Krieger Moniek. Chłopiec doznał złamania prawego obojczyka. Lekarz pogotowia przewiózł Kriegera do szpitala.

ZAPATRZYŁA SIĘ W STATEK I WPADŁA DO WISŁY. Stojąc nad brzegiem Wisły w Grzegórzkach Marja Tarczałowicz, lat 19, robotnica zapatrzyła się na płynący statek, doznała zawrotu głowy, skutkiem czego wpadła do wody. Tarczałowicz wydobyli z wody saperzy pełniący wartę.

ARESZTOWANIA. Aresztowano Mojżesza Epsteina, lat 17, w chwili gdy z ganku na ul. Karmelickiej l. 36 usiłował skraść 4 poduszki.

Aresztowano Henryka Szymczykiewicza, lat 21, za kradzież garderoby wartości 200 zł. na szkodę Kozła Stanisława.

DOSTAŁA ATAKU SZAŁU. Franciszka Wójcikówna, lat 20, robotn., zam. przy ul. Królowej Jadwigi. Zawezwane pogotowie rat. odwiozło ją do szpitala.

SKRADZIONO ze sali jadalnej Akademji górniczej w Krzysztoforach 60 noży i 60 widelcy stołowych wartości 90 zł.

OKRADZIONY AKADEMIK. Franciszek Kozłowski, słuchacz praw, zam. ul. Karmelicka l. 50, zgłosił w policji, że skradziono mu z niezamkniętego mieszkania ubranie i spodnie wartości 300 zł.

ZBIEGŁ Z ROBÓT ARESZTANT Abraham Holzer, lat 16 przebywający ostatnio w aresztach miejskich przy ul. Skawińskiej.

—ooo—

KSIĄŻKA POLSKA DLA KRESÓW Z dniem 1 kwietnia br. rozpoczęła się w całej Polsce zbiórka książek polskich dla kresów, która potrwa do 15 maja br. — Wśród rozmaitych organizacyj, które chętnie się podjęły przeprowadzenia zbiórki, nie zabrakło również Akademickiego Koła Kresowego, gdzie już oddawna zorganizowano regularną wysyłkę książek na Kresy Wschodnie. Onegdaj odbyło się w Akademickiem Kole Kresowem jedno z licznych zebrań w tej sprawie, na którem omówiono plan akcji zbiórkowej i powiększono osobowo skład komisji zajmującej się zbiórką. Postanowiono intensywniej przeprowadzić zbiórkę, nawiązać kontakt z innemi organizacjami, zajmującemi się tą sprawą, oraz przeprowadzić racjonalną wysyłkę do miej scowości, którym brak polskich książek szczególniej daje się odczuć. Książki ofiarowywane na kresy wschodnie należy składać w Zarządzie Akademickiego Koła Kresowego, ul. Jabłonowskich 19, I piętro, w godzinach 7'30—9 wieczorem. Po zdeklarowaniu książki zgłoszą się wyznaczeni do tego celu członkowie AKK do ofiarodawców.

ZWIĄZEK ARTYSTÓW PLASTYKÓW, plac św. Ducha 1, zawiadamia, że w niedzielę 3 kwietnia o godzinie 11 przedpołudniem zostanie otwarta wystawa „Starych mistrzów“ w lokalu Związku.

ODCZYT INSP. DRA M. JANIKA. W niedzielę 3 bm. insp. Janik wygłosi odczyt na temat „Hugo Kołłątaj“ w lokalu YMCA przy ul. Krowoderskiej 8. Odczyt ten będzie piątą z rzędu prelekcją o wielkich Polakach, jako przedstawicielach cnót narodowych. Wstęp wolny, goście mile widziani. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA ZWIĄZKU BIBLJOTEKARZY POLSKICH. Ogólne zebranie członków Koła odbędzie się we wtorek 5 kwietnia o godzinie 6 wieczór w czytelni rękopisów Bibljoteki Jagiellońskiej, na którem Dr. Z. Ciechanowska i Dr. K. Piotrowicz zreferują kilka najnowszych dzieł z zakresu historji bibljotek, poczem nastąpi wybór delegatów na ogólne zgromadzenie delegatów Związku bibljotekarzy w Warszawie.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁWACKIEGO. Dziś w sobotę premjera fantazji przyszłości w trzech aktach Marji z Kossaków Pawlikowskiej „Kochanek Sybil Thompson“ („Rok 1977“). Jest to pomysłowa groteska na rosnące zmechanizowanie współczesnej cywilizacji z finalną apoteozą wzruszeń serca i staroświeckich urządzeń z roku 1927. Główną rolę kobiecą, pełną niespodzianych przemian, wykona p. H. Starska. Resztę ról kobiecych grają pp.: Drabikówna, Kostecka, Czartoryska, Zalewska, role męskie pp.: Turski, Burnatowicz, Suchecki, Rozmarynowski, Leitwo, Kustowski, Wysocki, Sawan, Niewiarowicz, Kulakowski i inni. Nadto w Europie w roku 1977 zalanej przez Chiny, współgrają goście, tancerki i robotnicy chińscy. Reżyserował p. Chodecki z współudziałem autorki i reżysera Sosnowskiego.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“. Dzisiaj w sobotę o godzinie 4 popołudniu i 8 wieczorem sztuka „Trędowata“ w wykonaniu warszawskiego zespołu artystów „Zjednoczonych“.

DWA PRZEDSTAWIENIA DLA DZIECI W BAGATELI. W sobotę o godzinie 3 popołudniu i w niedzielę o godzinie 11 przedpołudniem odbędą się w Bagateli dwa przedstawienia z udziałem młodocianej artystki Niniki Wilińskiej, która popisywać się będzie w specjalnie napisanym dla siebie repertuarze przez znakomitego bajkopisarza Benedykta Hertza i Wandy Tatarkiewiczówny, biorących udział w tem dziecinnem widowisku. Na afisz widowiska składają się: 1) „Sen Kazi“, 2) „Konik polny i mrówka“, 3) „Ninka nie chce iść do szkoły“. Bilety sprzedaje kasa „Bagateli“ od godziny 9 rano bez przerwy.

IGNACY FRIEDMAN najsławniejszy pianista doby współczesnej i genjalny wykonawca dzieł Chopina, który u nas jest zawsze entuzjastycznie witany, wystąpi w Polsce z jedynym koncertem, a to w Krakowie dziś, w sobotę 2 bm. w Starym Teatrze.

CLAIRE DELLYSS, świetna przedstawicielka tańców klasycznych i nowoczesnych, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we wtorek 5 bm. w Starym Teatrze.

KONCERT KRAKOWSKIEGO „ECHA“, który odbędzie się w sobotę 9 kwietnia w sali Starego Teatru, będzie pokazem programu, z którym „Echo“ w pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych wyjeżdża z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych na sześć wielkich koncertów do Austrji i Czechosłowacji. Protektorat nad zagranicznemi koncertami „Echa“ przyjęli posłowie i konsulowie Rzplitej P. a organizacją i stroną administracyjną zajęły się stowarzyszenia śpiewackie i muzyczne. — Przedsprzedaż biletów na ten jedyny w swoim rodzaju krakowski koncert „Echa“ w kasie zamawiań J. Lipski, ul. Sławkowska 8.

KINO MUZEUM wyświetli w sobotę 2 bm. i w niedzielę 3 bm. następujący program dla dzieci i młodzieży dozwolony: „Europa mówi o tem" t. j. „Podróż naokoło świata w 18 dniach", sensacyjne przygody w 3 serjach 24 aktach, „Listy gończe" druga serja w 8 wielkich aktach. Ponadto: „Gdzie dwóch się kłóci" wesoła komedja w 1 akcie, Tygodnik „Pathego" najnowsze aktualności świata w 2 aktach.

LOSY TEATRU MIEJSKIEGO W ŁODZI. Dyrektor Arnold Szyfman w odpowiedzi na skierowane doń pismo, zawiadomił magistrat miasta Łodzi, że rezygnuje z dalszego prowadzenia teatru miejskiego w Łodzi z dniem 31 sierpnia, t. j. po zakończeniu obecnego sezonu.

—ooo—

Z Polski

DWA TYSIĄCE MIESZKAŃ DLA ROBOTNIKÓW. Magistrat Warszawy w połowie kwietnia przystępuje do budowy domów, które będą posiadały 2000 mieszkań robotniczych. Na cel powyższy magistrat ma już odpowiednią pożyczkę rządową.

NIEZATWIERDZENIE BUDŻETU WARSZAWY NA ROK 1927-8. Min. spraw wewnętrznych, po porozumieniu się z min. skarbu, po szczegółowem zbadaniu budżetu Warszawy na r. 1927—8 odmówiło 30 marca, zatwierdzenia tego budżetu. Decyzja motywowana jest nierealnością budżetu uzasadnioną przez ministerjum na 10 stronnicach druku. Niezatwierdzone są budżety wszystkich wydziałów administracyjnych magistratu oraz budżety niektórych przedsiębiorstw miejskich. Budżet zwrócony został magistratowi w celu dokonania odpowiednich zmian z tem, że magistrat może gospodarować nadal na podstawie preliminarzy miesięcznych, nie przekraczający 1/12 zeszłorocznego budżetu.

USUNIĘCIE POMNIKA „PRZYJAZNI ROSYJSKO-PRUSKIEJ" W KALISZU. Minister oświaty wyłączył z inwentarza zabytków sztuki i kultury istniejący w Kaliszu „pomnik przyjaźni rosyjsko-pruskiej". Pomnik będzie usunięty w najbliższych dniach. W poprzednich latach zabiegano o to bezskutecznie.

ZNOWU ZATRUCIA SPIRYTUSEM DENATUROWANYM. — W budkach na placu Teodora we Lwowie znaleziono dwie nieprzytomne kobiety. — Pogotowie ratunkowe pospieszyło natychmiast na miejsce wypadku. Okazało się, że leżały tam dwie kobiety, jednak jedna już była nieżywa, druga zaś dawała słabe znaki życia. W nieprzytomnym stanie odwieziono drugą do szpitala, gdzie nad ranem zmarła. W czasie agnoskowania stwierdzono, że pierwszą, którą pogotowie znalazło nieżywą, jest Marja Kornarzyńska, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, druga zaś zwie się Magdalena Mikulinek, również bezdomna i bez zajęcia. Obie były nałogowemi pijaczkami. Trzecią ofiarą nałogu picia denaturu jest Kuszt Tomasz, dozorca realności, który także wypił większą ilość spirytusu, a czując, że z nim źle, o własnych siłach doszedł do szpitala, gdzie wyzionął ducha.

Agnieszka Bielawska i Marjanna Przybyła, żebraczki, zamieszkałe w Sosnowcu, dobrawszy sobie do towarzystwa trzecią przyjaciółkę — postanowiły urządzić „bibę". Nie bacząc na niebezpieczeństwo, kupiły butelkę denaturatu i zaczęły popijać. Uraczywszy się do syta, Przybyła poszła do komórki spać, a Bielawska wraz z towarzyszką pozostały w domu. Na drugi dzień Bielawska zaproponowała swej towarzyszce ucztę powtórzyć. Postanowiły obudzić śpiącą w komórce Przybyłową. Udały się więc dokomórki i ku swemu przerażeniu zauważyły, że Przybyłowa nie daje znaku życia. Zaalarmowano sąsiadów i posłano po doktora, który stwierdził, że śmierć nastąpiła wskutek zatrucia denaturatem. W kilka godzin później Bielawska również dostała silnych boleści i przed przybyciem lekarza zmarła. Tak tragicznie zakończyła się uczta żebraczek.

Następnego dnia rodzina Sikorskich w Sosnowcu również przeszła podobną tragedję. Sikorscy kupili spirytusu denaturowanego. Po wypiciu większej ilości denaturu, po paru godzinach zasłabła Katarzyna Sikorska, lat 64, a następnie wśród silnych boleści zmarł syn jej Bolesław lat 34. — Wezwany lekarz stwierdził zgon przez zatrucie organizmu spirytusem skażonym.

ZŁODZIEJ NA WIELKĄ SKALĘ WYDANY PRZEZ ŻONĘ. Z Bydgoszczy donoszą do prasy poznańskiej: Policji w Bydgoszczy udało się ująć sprawce kilku wielkich kradzieży z włamaniem popełnionych w roku 1925 pomiędzy innemi w firmie „Bławat" i u zegarmistrza Kaszubowskiego. Aresztowany zwie się Jan Gorlans. W mieszkaniu jego znaleziono **108 zegarków**, większą liczbę futer, kilkanaście sztuk jedwabi i wiele innych cennych przedmiotów. Gorlans uchodził za podróżującego firm złotniczych, względnie fabryk zegarków i jako taki finansował kilka mniejszych składów zegarmistrzowskich, dostarczając im na kredyt skradzionych zegarków i przedmiotów jubilerskich. — Podejrzany jest on również o włamanie się do „Domu Konfekcyjnego", a także o zamordowanie w r. 1923 przy sposobności okradzenia bydgoskiej filji firmy złotniczej w Poznaniu, kierownika jej, ś. p. Grobskiego. Zbrodniarz początkowo wypierał się wszelkiego udziału w zarzucanych mu przestępstwach, jednakowoż obecnie zaczyna się do nich przyznawać, a to wobec szczegółowych zeznań jego żony, która wydała jego i siebie w przystępie zazdrości, gdyż dowiedziała się, że mąż jej utrzymywał stosunek z jej siostrą.

—ooo—

Z zagranicy

KLUB POLSKO-SŁOWACKI W KOSZYCACH. Jak „Slovak" donosi, w Koszycach został utworzony klub polsko-słowacki. Jest tam mniej więcej 500 rodzin polskich, szukających z Słowakami bliższych stosunków kulturalnych. „Slovak" domaga się, aby do bibljoteki miejskiej zaprowadzono książki literatów polskich i tak szerzono znajomość o Polsce a przez to wzmocniono wzajemność polsko-słowacką.

W PROCESIE O MORDESTWA „CZARNEJ REICHSWEHRY" który toczył się przed sądem w Giessen, zapadł wyrok, na mocy którego były porucznik von Salomon skazany został za ciężkie uszkodzenie ciała na 5 lat więzienia a za udział w morderstwie ministra Rathenaua na 2 i pół roku więzienia. Drugi oskarżony b. wachmistrz Schwing za udzielenie pomocy w zamachu morderczym na półtora roku więzienia, zaś trzeci oskarżony b. redaktor „Stahlhelmu" Hein został uniewinniony z powodu braku dowodów.

RZEKOMA CÓRKA CARA. Berliński „Nachtausgabe", ogłasza, że specjalnemu aparatowi detektywów uruchomionemu przez to wydawnictwo udało się stwierdzić identyczność rzekomej córki carskiej Anastazji przebywającej od 7 lat w Berlinie. Detektywi stwierdzili, że rzekoma córka carska jest właściwie niejaką Franciszką Szanckowską, ur. w r. 1895 w Borowym Lesie. Dziennik zapowiada, że w najbliższych dniach rozpocznie się druk obszernych artykułów zawierających sprawozdanie z poszukiwań detektywów niemieckich i wyniki ich badań.

Żądania posłów PPS

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 1 kwietnia.

Dzisiaj prezes klubu posłów PPS. tow. dr. Marek i tow. poseł Artur Hausner byli u ministra spraw wewnętrznych Składkowskiego w sprawie zamierzonego zniesienia Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie. Tow Marek i Hausner przedstawili, że **zniesienie to jest prawnie niemożliwe** przed wprowadzeniem samorządu wojewódzkiego. Jednocześnie tow. posłowie domagali się od rządu, aby zajął stanowisko wobec ustaw samorządowych, opracowywanych przez Sejm. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że rząd podziela pogląd, że **Tymczasowy Wydział Samorządowy nie może być jeszcze zniesiony**, albowiem niema dotąd samorządu wojewódzkiego. Rządowi chodzi w obecnej chwili tylko o kontrolę nad budżetem Wydziału samorządowego. Tow. Posłowie domagali się dalej od ministra, aby **uruchomiono kredyty dla Małopolski** na drogi, meljoracje rolne i szpitalne, jak również, by obsadzono wolne etaty w Wydziale samorządowym. Dalej posłowie domagali się **wstrzymania podwyżki czynszu** dla mieszkań jedno- i dwupokojowych z kuchnią, zajmowanych przez funkcjonarjuszy kolejowych, którym rząd odmówił wszelkiej podwyżki płac. Równocześnie tow. posłowie domagali się wydania dekretu prezydenta Rzeczypospolitej, w myśl którego robotnicy rolni, zagrożeni eksmisją, powinni zatrzymać dotychczasowe mieszkania do czasu, kiedy gminy zapewnią im dach nad głową.

Prof. Krzyżanowski o pożyczce

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 1 kwietnia.

Współpracownik „Robotnika" miał rozmowę z prof. Krzyżanowskim na temat jego działalności w sprawie pożyczki w Ameryce. Prof. Krzyżanowski oświadczył:

Pożyczka zagraniczna jest nam potrzebna główne ze względu **na konieczność zasilenia podstawowego funduszu naszego pieniądza i ułatwienia kredytu**. Pieniądz w Polsce musi stawać się **coraz tańszy i stopa procentowa powinna zrównać się z zagranicą**. Drogi kredyt utrudnia walkę konkurencyjną, podraża produkcję i uniemożliwia zwyżkę płac robotniczych. Pożyczka zagraniczna, a co za tem idzie, **tani kredyt oznacza wysokie płace**.

Kardynalne zagadnienie naszego bytu gospodarczego wzrost siły nabywczej ludności, będzie nie zmiernie ułatwione. Uzyskane z pożyczki pieniądze pójdą przedewszystkiem **na stabilizację pieniądza**. Wpływ na inwestycje będzie miała pożyczka pośredni, przez ułatwiejszy kredyt. Pożyczka wpływnie niewątpliwie na przyspieszenie wykonania reformy rolnej, przez udostępnienie kredytu rolnego. Dojście do skutku pierwszej poważnej pożyczki polskiej **ułatwi dalsze, o wyższym już zakresie**, — jak np. na kolejnictwo.

Pieniędzy wolnych jest w Ameryce dużo i brak jedynie zaufania wstrzymywał ich dopływ. Odniosłem wrażenie, że **obecnie mają do nas zaufanie** i dlatego rokowania poszły stosunkowo łatwo. Prowadziliśmy rokowania z bardzo wielkiemi grupami finansowemi, które, z Bankers Trust na czele, dają pełną gwarancję dokładnego i szybkiego uzyskania gotówki, w razie podpisania umowy o pożyczce.

Obecnie musimy dojść do uzgodnienia pewnych rzeczy do ustalenia warunków współpracy z bankiem polskim i ostatecznego zatwierdzenia planu pożyczkowego przez rząd. Jak dotąd, sprawa ta posuwa się **pomyślnie naprzód**.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: Mleko zbierane 1 litr 35—40 gr, mleko niezbierane 1 litr 45—50 gr. śmietanka słodka 1 litr 65—75 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'20 zł, masło deserowe 1 kg 7'60—7'80 zł, masło zwycz. 1 kg 6'80—7 zł, ser krowi 1 kg 1'50—1'60 zł, jaja kopa 7'70—8 zł, jaja sztuka 13—14 gr, kury sztuka 5—8 zł, kaczki żywe sztuka 6—8 zł, gęsi żywe chude sztuka 8—12 zł, gęsi żywe tłuste sztuka 14—18 zł, indyki szt. 20—28 zł, indyczki sztuka 14—18 zł, jabłka kraj. 1 kg 1'20—1'50 z, jabłka stołowe 1 kg 1'60—2 zł, ziemniaki 1 kg 17—18 gr, buraki 1 kg 18—20 gr, marchew 1 kg 25—30 gr, selery 1 kg 35—45 gr, pietruszka 1 kg 60—80 gr, cebula sprow. 1 kg 60—70 gr, cebula kraj. 1 kg 80—90 gr, czosnek 1 kg 2 zł, karpiele sztuka 15—20 gr, kalarepa 1 kg 15—30 gr, szpinak 1 kg 60—70 gr, włoszczyzna 1 kg 45—50 gr, brukselka 1 kg 2'30—2'40 zł, sałata sztuka 15—35 gr, chrzan 1 kg 1'30—1'60 zł, kalafiory sztuka 1'80—2'80 zł, karp duży 1 kg 4'80—5 zł, karp na części 1 kg 5'20 zł, sandacz 1 kg 4—5 zł, leszcz 1 kg 5 zł, brzana 1 kg 5 zł, drobne wiślane 1 kg 2'50 zł. Dowóz artykułów spożywczych na place targowe obfity, ceny utrzymane.

—ooo—

UMOWA POLSKO-GDAŃSKA O MONOPOL TYTONIOWY

Gdańsk, 21 kwietnia (PAT) Wczoraj podpisali tu radca legacyjny Lalicki, jako pełnomocnik rządu polskiego i senator Siebenfreund, jako pełnomocnik senatu Gdańska umowę między Polską a Gdańskiem w sprawie zaprowadzenia monopolu tytoniowego na obszarze Gdańska. Gdański monopol tytoniowy będzie korzystał z podobnych praw, jakie ustawa celna przyznaje monopolowi polskiemu. Stworzony jest on na tychsamych zasadach, które stanowią podstawy monopolu polskiego. Dodać należy, że wprowadzenie monopolu tytoniowego oznacza spełnienie przez Gdańsk jednego z głównych warunków zaleconych przez Ligę narodów w związku z sanacją finansową Gdańska.

—ooo—

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 1 kwietnia. (PAT) Dolary 8'92, 8'94, 8'90; Belgja 124'50, 124'81, 124'19; Londyn 43'47, 43'58, 43'36; Nowy Jork 8'93, 8'95, 8'91; Paryż 35'12, 35'06, sprz. 35'15, kup. 34'97; Praga 26'51, 26'57, 26'45; Szwajcarja 172'11, 172'60 171'74; Włochy 42'—, 42'10, 41'90; Wiedeń 125'91, 126'22, 125'60.

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

Sprawa rozbrojenia państw

Dyskusja nad projektem tow. Paul Boncoura

Genewa, 1 kwietnia (PAT) Obrady komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej doprowadziły do porozumienia **w sprawie czasu trwania służby wojskowej**, we wszystkich państwach biorących udział w pracach konferencji, a których armje opierają się na zasadzie powszechnego obowiązku służby wojskowej. Za podstawę wzmiankowanego porozumienia przyjęto tekst zaproponowany przez delegata Francji p. Paul Boncoura (socjalistę!). Czas trwania służby wojskowej **rocznego kontyngentu żołnierzy nie będzie mógł przekroczyć pewnych maksimów przyjętych przez państwa, które podpiszą przyszłą konwencję.**

Każde państwo będzie miało swobodę ustalania liczby i czasu trwania służby żołnierzy poszczególnych broni.

Następnie komisja przystąpiła do rozważania **przepisów dotyczących lotnictwa**. Lord Cecil oświadczył, że **Anglja nie może zgodzić się na ograniczenie sił lotniczych**, w sposób podobny do przyjętych ograniczeń stanu liczebnego wojsk lądowych. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Gibson wypowiedział się **za ograniczeniem lotnictwa wojskowego**, natomiast przeciw ograniczeniu lotnictwa cywilnego. Przedstawiciel Jugosławji Jovanic i Rumunji Commen przedstawili wyjątkową sytuację swych krajów nie posiadających lotnictwa cywilnego. Poseł Paul-Boncour zaproponował, aby **ograniczenia sił lotniczych pozostawały w odpowiednim stosunku do rozwoju lotnictwa cywilnego poszczególnych krajów.**

—ooo—

Biały teror na Litwie

Prześladowania socjalistów — Sześćdziesiąt wyroków śmierci?

Berlin, 1 kwietnia. (PAT) Dzienniki dzisiejsze donoszą w depeszach z Rygi w ostatnich dniach **policja kowieńska aresztowała na zlecenie rządu litewskiego około 60 członków litewskiej partji ludowo-socjalistycznej, oraz socjal-demokratycznej**, wśród nich wielu wybitnych polityków opozycji. Aresztowania te mają pozostawać w związku z podejrzeniami rządu litewskiego skierowanemi przeciwko partji litewskiej socjalistycznej i socjal-demokratycznej o rzekome przygotowanie w porozumieniu z komunistami, zamachu stanu.

Według wzmiankowanych doniesień nie ulega wątpliwości, że o ile w międzyczasie nie nastąpi z zagranicy interwencja, **sąd polowy skarze wszystkich 60-ciu oskarżonych na karę śmierci**. Dotychczas próby interwencji ze strony litewskich polityków lewicowych nie odniosły żadnego skutku. W sferach poinformowanych sądzą, że ostatnie aresztowania są wstępem do akcji rządu **mającej na celu zdławienie w zarodku wszelkiej opozycji drogą teroru prewencyjnego.**

—ooo—

Naprężona sytuacja w Szangaju i Nankinie

Szangaj, 1 kwietnia. (PAT) Korespondent Reutera donosi, że w Nankinie wsiadło na pokład torpedowca amerykańskiego 47 uchodźców amerykańskich i angielskich. Uchodźców tych obrzucono w chwili odjazdu kamieniami. Ogólna sytuacja w dolinie rzeki Jag Tse i w Szangaju jest w dalszym ciągu **naprężona**. W górnym biegu rzeki Jang Tse szczególnie w Hankau i w Nankinie akcja skierowana przeciwko cudzoziemcom wzrasta w dalszym ciągu. Siły zbrojne na południowej granicy koncesji międzynarodowej zostały wzmocnione.

WÓDZ KANTONU PRZECIW OBCYM WOJSKOM

Szangaj, 1 kwietnia (PAT) Naczelny dowódca wojsk kantońskich gen. Czang Kaj Szek w wywiadzie z przedstawicielami prasy oświadczył, iż przeprowadzi jak najskrupulatniejsze śledztwo w sprawie wypadków, jakie miały miejsce w Nankinie. Jeżeli śledztwo wykaże, że odpowiedzialność za te wypadki spada na wojska nacjonalistów wówczas generał będzie gotów udzielić całkowitego zadość uczynienia a nawet wypłacić odpowiednie odszkodowania rannym, oraz rodzinom zabitych. Generał uważa, że bombardowanie Nankinu było niczem innem nieuzasadnione i stanowiło gwałt. **Generał podkreślił następnie ujemne wrażenie**, jakie wywarła na nacjonalistów obecność w Szangaju okrętów wojennych i wojsk cudzoziemskich.

TELEGRAMY

Następstwa arbitrażu łódzkiego przedłużenie czasu pracy

Warszawa, 1 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Z Łodzi donoszą: Jutro przedpołudniem odbędzie się wspólne posiedzenie przedstawicieli wszystkich organizacyj robotniczych, pracowników biurowych i majstrów fabrycznych celem zajęcia wspólnego stanowiska wobec decyzji arbitrażowej. — Przemysłowcy zwrócili się do inspektora pracy o pozwolenie **na przedłużenie dnia pracy do 10 godzin dziennie**, aby — jak twierdzą — odrobić czas stracony podczas strajku. Związki robotnicze zwróciły się wobec tego do wojewody łódzkiego, domagając się energicznego **przeciwstawienia się tym zakusom.**

POUFNE NARADY POSELSKIE

Warszawa, 1 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). W godzinach popołudniowych rozpoczęły się nieoficjalne posiedzenia niektórych klubów sejmowych w sprawie obecnej sytuacji.

NOWY DEKRET PRASOWY

Warszawa, 1 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Projekt nowego dekretu prasowego będzie rozważany na posiedzeniu Rady ministrów w przyszłym tygodniu.

RADA SPOŻYWCÓW

Warszawa, 1 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Zostały już przygotowane dekrety nominacyjne na członków Rady spożywców. Dekrety te zostaną [illegible] w przyszłym tygodniu, jak również z początkiem przyszłego tygodnia zostanie ustalony termin zebrania się Rady spożywców w nowym [illegible]

ZJAZD WOJEWODÓW

Warszawa, 1 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). [illegible] w ministerstwie spraw wewnętrznych [illegible] wojewodów. Celem zjazdu jest [illegible] ministra o położeniu ekonomicznem i organizacyjnem województw.

DALSZE ŚLEDZTWO O NAPAD NA POS. ZDZIECHOWSKIEGO

Warszawa, 1 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Jak donosiliśmy, sędzia śledczy prowadzący dochodzenie w sprawie napadu na posła Zdziechowskiego postawił wniosek **o umorzenie tej sprawy** ze względu na niemożność wykrycia sprawców zajścia. Sąd okręgowy na posiedzeniu gospodarstwa postanowił zwrócić sędziemu śledczemu wniosek o umorzenie sprawy, celem **uzupełnienia śledztwa.**

ŻĄDANIA INWALIDÓW

Warszawa, 1 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj do ministerstwa skarbu zgłosiła się delegacja inwalidów ociemniałych. Zostali oni przyjęci przez wiceministra Górę i złożyli memorial, w którym domagają się wydatniejszego zajęcia się losem inwalidów ociemniałych, jak również uwzględnienia inwalidów przy udzielaniu koncesyj w zakresie monopolów państwowych. Wiceminister przyrzekł **przychylnie rozważyć** memorjał i w miarę możności uczynić zadość żądaniom inwalidów ociemniałych.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-NIEMIECKIE

Berlin, 1 kwietnia W rozmowach pomiędzy posłem niemieckim Rauscherem, który bawi od niedzieli w Berlinie a przedstawicielami poszczególnych ministerstw Rzeszy ustalono nowe **instrukcje dla posła Rauschera do dalszych rokowań z rządem polskim.** Jak stwierdzają dzienniki berlińskie, rokowania o właściwy traktat handlowy zostały narazie **odsunięte na punkt dalszy** aż do chwili, gdy zostanie osiągnięte porozumienie w sprawach osadniczych. Informacje pism berlińskich są **świadomie fałszywe**, albowiem obecnie **niema rokowań o traktat handlowy**, lecz toczą się rozmowy w drodze dyplomatycznej o ustalenie podstaw do podjęcia właściwych rokowań. Wysuwanie na pierwszy plan praw osiedleńczych z pominięciem materji ekonomicznej, która stanowi istotę pertraktacji, stawia **pod znakiem zapytania intencje rządu niemieckiego co do zawarcia traktatu handlowego z Polską.**

KATASTROFA OKRĘTOWA.

Gibraltar, 1 kwietnia (PAT). Przybył tu parowiec angielski „Author", który w odległości 8 mil na południowy wschód od Gibraltaru zderzył się z powodu mgły z parowcem hiszpańskim. Część załogi okrętu hiszpańskiego została uratowana przez holownik morski. Dotychczas niema wiadomości o 18 pozostałych członkach załogi hiszpańskiej.

Związki i zgromadzenia

PREZYDJUM RADY NADZORCZEJ TOW. DOMU ROBOTNICZEGO zawiadamia, iż zwołane na poniedziałek 4 kwietnia Walne Zgromadzenie tegoż Towarzystwa **nie odbędzie się z powodu** przeszkód, od kierownictwa niezależnych. Termin zgromadzenia zostanie później do wiadomości podany.

ROBOTNICY KRAWIECCY! W niedzielę 3-go kwietnia o godz. 10 przedpołudniem w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 odbędzie się dalszym ciąg zgromadzenia. Na porządku dziennym sprawa cennikowa.

BACZNOŚĆ METALOWCY! Konferencja Zarządów Oddziałów: Kraków I. i II, prywatnych i wojskowych zakładów, oraz zarządu oddziału Podgórze odbędzie się we środę 6 kwietna o godz. 6 wieczór w lokalu Związku metalowców, ul. Dunajewskiego 5 III p., na którą zapraszamy miejscowych członków Zarządu okręgu małopolskiego. O liczne i punktualne przybycie uprasza

Zarząd Oddziału Kraków I.

BACZNOŚĆ DOZORCY I DOZORCZYNIE DOMÓW PODGÓRZA! W niedzielę 3 bm. o godzinie 2 popołudniu w sali Domu robotniczego, plac Serkowskiego 7, odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie. Wstęp tylko dla członków opłacających wkładki za okazaniem legitymacji lub karty wpisu. Z powodu ważnych spraw o liczny udział uprasza **Zarząd Związku.**

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Kochanek Sybilli Thompson" („Rok 1977") premjera nowość.

Niedziela popoł.: „Mecenas Bolbec i jego mąż", wiecz.: „Kochanek Sybilli Thompson" („Rok 1977").

Poniedziałek: „Wiecznie młody" (popularne).

TEATR BAGATELA

Sobota o 3 popoł.: N. Wilińska i B. Hertz.

Niedziela o 11 przedpoł.: N. Wilińska i B. Hertz.

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Sobota o 4 popoł.: „Trędowata", o 8 wieczór: „Trędowata".

Niedziela o 4 popoł.: „Trędowata", o 8 wieczór: „Trędowata".

TOWARZ. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO:

Kurs dla związków zawodowych

Sobota, godz. 7, dr. Medyński: Naukowa organizacja pracy. Godz. 8, dr. Ciołkoszowa: Ortografja (XI):

KINOTEATRY

Bagatela: „Ostatni uśmiech błazna".

Nowości: „Skompromitowana mężatka".

Promień: „Żoneczka na urlopie" i „Trzy wieki".

Reduta: „Krwią zmazane winy", dramat w 8 akt. oraz dwie komedje.

Sztuka: „Romans arcyksięcia".

Uciecha: „Student z Pragi" wedle powieści Heinza Eversa.

Wanda: „Krzyżowe drogi białych niewolnic".

Warszawa: „Krwawa niedziela".

RADJO

Sobota 2 kwietnia

Kraków (422 m.). 17.15—18.40: Transmisja stacji warszawskiej. 18.40—19.00: Rozmaitości. 19.00—19.25: Odczyt p. t. „Wiosenne przeloty ptaków" — wygłosi dr. Z. Grodziński, asystent Uniw. Jag. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Estetyka Dantego i początki odrodzenia" — wygłosi dr. W. Rubczyński, prof. Uniw. Jag. 20.00—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty. 20.30: Transmisja stacji warszawskiej.

Warszawa (1111 m.). 15.00—15.25: Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30—16.45: Stacja nieczynna. 16.45—17.10: Odczyt p. t. „Wyrób igieł, szpilek, gwoździ i drutu". 17.15: Koncert popołudniowy popularny. 18.40—19.00: Rozmaitości — wygłosi p. L. Lawiński. 19.00—19.25: Odczyt p. t. „Twórczość Adama Mickiewicza". 19.30—19.45: Komunikat rolniczy. 19.45—20.10: Radjokronika. 20.10—20.30: Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20.30: Koncert wieczorny (muzyka lekka). 22.00: Sygnał czasu. Komunikaty prasowe. 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z cukierni „Gastronomja".

Ruch kolejarski

—o—

KOLEJARZE TRACĄ JUŻ CIERPLIWOŚĆ

Dnia 29 marca w Domu ZZK odbyło się zgromadzenie kolejarzy Krakowa i Krakowa-Płaszowa. Zgromadzenie, jedno z bardzo licznych, miało przebieg bardzo poważny. Zebrani z zapartym oddechem wsłuchiwali się w referaty mówców. Kol. Bator i Buczek złożyli sprawozdanie z ostatniej interwencji u wicepremjera Bartla i ministra Romockiego. Delegatom oświadczył p. Bartel, że rząd wczuwa się w ciężkie położenie kolejarzy, jednak ostateczną decyzja co do poprawy bytu nastąpi dopiero w maju.

Zaś p. Romocki oświadczył, że część żądań ZZK uznaje za słuszne i zaprosił delegatów po ostateczną decyzję za 3 tygodnie. Głodne masy kolejarskie jeszcze i ten termin wyczekają, a gdyby długoletnie ich nadzieje zawiedzione zostały, wówczas cała odpowiedzialność za dotychczasową politykę spadnie na miarodajne czynniki rządowe.

Kol. Mucek, przewodniczący Koła miejscowego Kraków, złożył sprawozdanie z wyniku obrad Zjazdu Okr. ZZK Dyrekcji krakowskiej, a kol. Wilkoń odczytał szereg wniosków uchwalonych na Okręgowym Zjeździe, które to wnioski przekazano przyszłemu Walnemu Zjazdowi Krajowemu do załatwienia.

Wkońcu zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, wyrażającą pełne zaufanie WW., stwierdzającą jednak niezadowolenie z odpowiedzi rządu. Drożyzna rośnie, a razem z nią rośnie nędza mas pracujących. Rząd obniżył taryfy kolejowe baronom węglowym, podwyższył pobory wojskowym, rozdziela dygnitarzom remuneracje, ale nie dba o masy pracownicze. Dlatego zebrani wzywają WW. by wspólnie z Blokiem Związków nie spoczął w zabiegach o poprawę bytu szerokich mas.

ZE SKOCZOWA NA ŚLĄSKU

W Skoczowie na Śląsku cieszyńskim jest zawiadowcą odcinka drogowego p. Pawlikowski. Pan ten agituje za PZK i przeciąga robotników do PZK obietnicą mianowania stałymi. Uwiedzeni rychło przejrzeli i powrócili do ZZK, za co p. Pawlikowski mści się na dróżnikach i robotnikach. Odbiera robotnikom posady, przenosi ich do innych drużyn torowych, skąd robotnicy muszą chodzić 2 godziny do pracy i z powrotem. Kto się mu nie podoba, tego usuwa, nawet bez protokolarnego przesłuchania i bez stwierdzonej winy. Wystarczy, by ktoś nie stanął przed nim „na baczność". Robotnikom sezonowym oświadcza, że im daje urlopy bezpłatne z braku pracy, a zaś do SUK w Bielsku donosi, że ich z pracy zwalnia, przez co robotnicy ponoszą straty, oczekując na dalsze zatrudnienie na kolei. Okólników i dzienników rozporządzeń nie daje pracownikom do wiadomości. Jednemu z dróżników po objęciu mieszkania skarbowego nie dał płyt kuchennych, wskutek czego dróżnik ten musiał przez siedm miesięcy i to do tego w zimie spożywać zimne potrawy lub gotować je częściowo w budce służbowej. Gdy się rozbije szkiełko w sygnale stałym (wartości 20 groszy), żąda podania przyczyny rozbicia, przeprowadził protokół — inaczej szkiełka nie da, choćby sygnał miał być nieoświetlony. Do robotników mówi „ty" i przezywa podwładnych obrzydliwemi wyrazami.

Od początku pobytu jego w Skoczowie odbywał obchody przestrzeni każdy dzień drezyną, używając do tego całemi dniami czterech robotników. Rzadko szedł pieszo i to znów w towarzystwie jednego robotnika. Teraz już ma rower, ale cóż, znów całemi dniami wozi go jeden robotnik Z roweru nie zejdzie, a książki służbowe muszą mu dróżnicy wynosić na rower bez względu na pogodę, przez co książki te są zasmarowane od atramentowego ołówka i deszczu, że notatek w nich odczytać nie można. Za czasów Austrji kolejomistrze, starzy ludzie, obchodzili ich przestrzenie sięgające do 20 km., lecz codziennie pieszo, a żaden nie odważył się używać do tego celu drezyny.

Gdy się podwładni pracownicy zwracają z prośbami służbowemi do tego pana, otrzymują krótką odpowiedź: „idźcie sobie do waszego związku, niech wam pomoże i wypracuje". Na różne pisemne podania nie otrzymują pracownicy załatwień, a gdy się zwracają wprost do SUK, ze zdziwieniem dowiadują się, że żadne podanie nie wpłynęło. Urlopów wypoczynkowych nie chce udzielać i zasłania się brakiem zastępstwa, ale skoro jest redukcja dni pracy czyli urlopy bezpłatne, wówczas zastępstwo jest.

Ze sportu

—o—

NIEPOWODZENIA LIGOWCÓW NA TERENIE ZZ.

Przygotowania ligowców czynione na terenie ZZ w kierunku uznania ligi za państwowy związek spełzły na onegdajszem Walnem Zgromadzeniu ZZ na niczem. Walne Zgromadzenie zignorowało ligę, nie odczytano memorjału, wniesionego przez nią na plenum, oraz niedopuszczono delegacji, która daremnie wyczekiwała w kuluarach zaproszenia. Sprawę zaś samego rozłamu uznano za wewnętrzną sprawę PZPN-u, który wespół z wybraną na zgromadzeniu komisją ma opracować ewentualną podstawę uzgodnienia systemu rozgrywek o mistrzostwo Polski i to w ramach przypuszczalnego Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia PZPN. Ponadto ZZ wyraził ubolewanie ligowcom z powodu dokonanego przez nich rozłamu. Reasumując efekt Walnego Zgromadzenia ZZ trzeba stwierdzić, że PZPN przez swego delegata dra Cetnarowskiego odniósł zwycięstwo, wyrażające się w fakcie odrzucenia Polskiej Ligi Piłkarskiej jako strony równej PZPN-owi. Obecnie należy wytężyć wszystkie siły w kierunku podtrzymania kursu zdążającego do zlikwidowania dezorganizacji w sporcie piłkarskim na płaszczyźnie prawowitej władzy i przy pomocy środków wolnych od sentymentu i słabości.

PRZYGOTOWANIA RKS LEGJI DO ZLOTU WARSZAWSKIEGO. RKS Legja rozpoczął gorączkową pracę nad racjonalnem obesłaniem Zlotu robotniczego w Warszawie. W pierwszym rzędzie sekcja cyklistów dokłada starań, by sztafetowy bieg kolarski Kraków—Warszawa wypadł pod każdym względem wzorowo i by Legja wzięła w nim jaknajliczniejszy udział. Dział piłki nożnej dokłada starań w kierunku wysłania dobrze wyćwiczonej drużyny, której przypaść ma rola reprezentowania Małopolski w spotkaniu z reprezentacją Łodzi lub Warszawy. Zawodnicy lekko-atletyczni również pilnie odbywają treningi, tem bardziej, że przeciwnicy z Kongresówki przedstawiają poważną konkurencję. Oprócz tych wspomnianych trzech dyscyplin sportowych, Legja reprezentować będzie najprawdopodobniej również ciężką atletykę i dział gimnastyczny. W każdym razie zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Legja godnie podkreśli rozwój sportu robotniczego na terenie Krakowa.

M. Ster.

PIERWSZY WIOSENNY BIEG NA PRZEŁAJ KOZŁA zorganizowany staraniem RKS Legja odbędzie się dnia 3 bm. o godzinie 12 w południe. W biegu tym wezmą udział najpoważniejsi długodystansowcy klubów krakowskich AZS TS Wisła, Cracovia, Makkabi, Jutrzenka i Legja. Start i meta na Alei 3 Maja naprzeciw boiska „Legji". Do tej chwili zgłosiło się 40 zawodników. Bieg ten jest otwarciem sezonu lekkoatletycznego w okręgu krakowskim. Publiczność chcąca dać wyraz sympatji zawodom lekkoatletycznym zbierze się wzdłuż deptaku, dając tem samem zachętę szerokim rzeszom młodzieży do uprawiania sportu tak zagranicą popularnego, jak lekka atletyka.

CRACOVIA II — LEGJA. Zawody powyższe odbędą się w niedzielę 3 bm. o godzinie 4 popołudniu na boisku Cracovji.

KS BŁĘKITNI — KS PATRIA — o mistrzostwo klasy B — dnia 3 kwietnia br. o godzinie 2'15 popołudniu na boisku Olszy".

KS CZARNI — KS PATRIA II — o godzinie 11 przedpołudniem na boisku „Legji".

WISŁA — JUTRZENKA. Serja rozgrywek o mistrzostwo Ligi PN, w której bierze udział 14 klubów polskich rozpoczyna się w Krakowie spotkaniem Wisły i Jutrzenki w niedzielę 3 kwietnia o godzinie 3'45 na boisku „Jutrzenki".

ZAWODY KS NADWIŚLAN — KS URANIA o mistrzostwo klasy B odbędą się w niedzielę na boisku KS „Olsza" o godzinie 9 rano.

DZIKI SPORT. W Altholdensleben, pod Magdeburgiem, w czasie walk bokserskich giser Wilhelm Rimann dostał od swego partnera cios w podbrzusze i zmarł skutkiem nadwyrężenia jelit.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).